

digitalpoland



Cyfrowy
Bohater





ŁUKASZ BUCZEK 6



NICOLE SABAN 10



KRZYSZTOF BIAŁOŃ 14



JAROSŁAW JAROSZEK 18

TYTUŁ RAPORTU **Cyfrowy Bohater. Razem możemy zrobić dużo dobrego**

RAPORT Z SERII: **Tech4Society – Technologie w służbie społeczeństwu.**

WYDANIE **Wydanie I, Warszawa, październik 2020r**

ISBN: **978-83-959238-0-7**

WYDAWCA **Fundacja digitalpoland**

Warsaw Spire, Plac Europejski 1
00-844 Warszawa, Polska
info@digitalpoland.org

www.digitalpoland.org

FINANSOWANIE **Publikacja finansowana ze środków statutowych Fundacji Digital Poland w ramach działań edukacyjnych oraz ze środków pozyskanych na realizację Festiwalu Cyfryzacji.**

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD **KRZYSZTOF WALOSZCZYK | STUDIO GRAFICZNE WDECHE**

KOREKTA **NATALIA TARKA | CZCIONKA**

PATRONAT **Fundacja Digital Poland pragnie szczególnie podziękować firmie Zakłady Farmaceutyczne Polpharma, Visa, RASP, T-Mobile Polska, Huawei, Player za udzielone wsparcie finansowe na potrzeby stworzenia niniejszego raportu.**

PODZIĘKOWANIA **Fundacja Digital Poland dziękuje również wszystkim Fundatorom i Partnerom, dzięki którym możliwe jest realizowanie jej misji. Więcej informacji na stronach fundacji pod adresem digitalpoland.org/kto oraz na stronach festiwalcyfryzacji.pl**

Więcej informacji na stronach fundacji pod adresem www.digitalpoland.org/kto oraz na stronach festiwalcyfryzacji.pl

WSPARCIE 22

**O FUNDACJI
DIGITAL
POLAND
ORAZ
FESTIWALU
CYFRYZACJI 35**

WSTĘP

PRAWIE 2,5 MILIONA LUDZI MIESZKAJĄCYCH W POLSCE DOŚWIADCZA POWAŻNEGO OGRANICZENIA SPRAWNOŚCI, CO PRZEKŁADA SIĘ NA ICH POZYCJĘ NA RYNKU PRACY.

Mimo że na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat sytuacja osób z niepełnosprawnością (w skrócie: OzN) na rynku pracy znacząco się poprawiła, wciąż pozostaje wiele do zrobienia. Cały czas współczynnik aktywności zawodowej OzN jest kilkukrotnie niższy niż w przypadku pełnosprawnych. W naszej publikacji pokażemy, jak duży wpływ na aktywizację tej grupy społecznej na rynku pracy mają nowoczesne technologie i digitalizacja gospodarki. Raport został stworzony na potrzeby akcji „Cyfrowy Bohater”, organizowanej przez Fundację Digital Poland. Jej celem jest pomoc w rozwijaniu cyfrowych umiejętności osób z niepełnosprawnością, aby lepiej funkcjonowały w nowoczesnym świecie.

To drugi rok z rzędu, kiedy Fundacja Digital Poland organizuje akcję „Cyfrowy Bohater”. „Bardzo cieszymy się, że udało nam się po raz kolejny zrealizować ten projekt we współpracy z naszymi partnerami oraz z Fundacją „Leżę i Pracuję”, pierwszą w Polsce, która zatrudnia OzN. Mamy świadomość, że dzięki tej akcji, i nie tylko, poprawiamy sytuację naszych «Cyfrowych Bohaterów», ale równocześnie działamy na rzecz całego środowiska osób z niepełnosprawnością. Widać bowiem, że to właśnie nowe technologie korzystnie wpływają zarówno na ich pozycję na rynku pracy, jak i komfort życia” – podkreśla Nell Przybylska z Fundacji Digital Poland.

Trzeba jednak podkreślić, że ta zmiana – dotycząca zwłaszcza rynku pracy – następuje powoli. Świadczą o tym chociażby dane opublikowane przez GUS. Współczynnik aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnością w wieku produkcyjnym (tj. 18–59/64 lata) według badania GUS BAEL wyniósł w ubiegłym roku 28,8%. To wzrost o 0,5 pkt. procentowego w porównaniu do 2018 roku, o 2,9 pkt. procentowego wobec roku 2015 i o 4,2 pkt. procentowego od 2009 roku. Jeśli chodzi o stopę bezrobocia, to w latach 2018–2019 pozostała ona na niezmiennym poziomie 7,2%. Patrząc z szerszej perspektywy, w latach 2015–2019 spadek stopy bezrobocia według GUS BAEL wyniósł prawie 6 pkt. procentowych. Dobrą informacją jest również to, że systematycznie rośnie wskaźnik zatrudnienia tej grupy społecznej – w 2019 roku wyniósł on 26,8%, co stanowi wzrost o 0,6 pkt. procentowego wobec roku poprzedniego i oznacza, że w 2019 roku liczba aktywnych zawodowo osób niepełnosprawnych przekroczyła 450 tysięcy.

Sprzymierzeńcem aktywnych zawodowo osób z niepełnosprawnością jest przede wszystkim szybki internet. To on jest podstawą każdej działalności zdalnej. Pamiętać jednak należy również o pozostałych zaletach cyfryzacji: pracę ułatwiają programy do rozliczeń czy płatności, internetowe chmury, dyski, komunikatory. Nasza gospodarka się digitalizuje, bo przedsiębiorstwa, żeby istnieć, rozwijać się i zarabiać, muszą korzystać z nowoczesnych technologii. To także wpływa na korzyść OzN szukających zatrudnienia. Ponadto – paradoksalnie – pozytywny wpływ polepszenie sytuacji OzN na rynku pracy może mieć epidemia koronawirusa.

Praktycznie wszyscy musieliśmy przenieść się z pracą do domu. Firmy przekonały się, że da się funkcjonować, gdy cały zespół pracuje zdalnie. Co więcej, okazało się, że na tzw. *home office* można przenieść również tych, którzy pracują na danych

wrażliwych. To bardzo istotna informacja z punktu widzenia OzN, z obserwacji ekspertów wynika bowiem, że do tej pory jednym z głównych ich problemów były oferty pracy niedostosowane do wykształcenia. Do tej grupy w dużej mierze kierowano ogłoszenia poniżej ich kwalifikacji. Między innymi z tego powodu jesteśmy zadowoleni, że do współpracy przy akcji „Cyfrowy Bohater” udało nam się zaprosić duże, również międzynarodowe firmy, które są pionierami w zakresie nowych technologii w swoich branżach. Liczymy, że jako liderzy rynku dadzą przykład innym, że osoby z niepełnosprawnościami warto nie tylko wspierać, lecz także zatrudniać.

W tym roku partnerami akcji „Cyfrowy Bohater” zostały: Huawei, T-Mobile, Visa, Player – platforma VOD należąca do TVN Grupa Discovery, RASP oraz Polpharma. Dzięki pozyskanym środkom czterech podopiecznych Fundacji „Leżę i Pracuję” otrzymało specjalistyczne szkolenia oraz sprzęt, który jest niezbędny do realizacji obowiązków służbowych. Każdy z „Cyfrowych Bohaterów” jest doskonałym przykładem na to, że nowoczesne technologie są kluczowe w zawodowej aktywizacji OzN. Wszyscy pracują zdalnie – są wśród nich copywriterzy, graficzka oraz webmaster, tworzący strony internetowe. Są to osoby o różnym stopniu niepełnosprawności, która jednak w żaden sposób ich w tym zakresie nie ogranicza i nie przekłada się na jakość wykonywanej pracy.

Krzysztof Białoń ma paraliż czterokończynowy i mimo że nie jest w stanie ruszyć nawet ręką, jest wziętym copywriterem. Do pracy potrzebuje komputera z internetem oraz specjalnych okularów, dzięki którym pisze. Łukasz Buczek i Nicole Saban poruszają się na wózku, ale również doskonale dają sobie radę w wirtualnej rzeczywistości. Nicole jest graficzką – do pracy potrzebuje więc dobrego monitora i specjalnych programów, a Łukasz tworzy treści głównie na potrzeby *social media*. Jarosław Jaroszek od dziecka cierpi na rdzeniowy zanik mięśni i na co dzień tworzy strony internetowe. Ich historie zostaną przedstawione bardziej szczegółowo w dalszej części raportu. W publikacji opisane będą również technologie, dostarczane przez każdą z firm partnerskich.

Poza dostępem do nowoczesnych technologii ważny jest również jeszcze jeden aspekt – budowanie świadomości wśród polskich firm. Mocno podkreśla to Majka Lipiak z Fundacji „Leżę i Pracuję”, która opublikowała raport „Zdalniacy”. Wynika z niego, że polscy pracodawcy deklarują dużą otwartość na zatrudnianie osób z niepełnosprawnością. „Cieszy nas to, że polscy przedsiębiorcy chętnie szukają nowych rozwiązań i widzą perspektywę wzrostu zatrudniania OzN w przyszłości. Równocześnie te same organizacje w kwestii zatrudniania OzN działają intuicyjnie. To powoduje, że przesuwają ten moment lub – co gorsza – w ogóle nie rozpoczynają procesu rekrutacyjnego OzN” – tłumaczy Majka Lipiak. Z raportu wynika między innymi, że przedsiębiorcy nie zawsze wiedzą, jak prawnie, kadrowo czy rozliczeniowo podejść do tematu zatrudnienia osób z niepełnosprawnością. Poza kwestiami formalnymi pojawiają się obawy, które można zdefiniować ogólnie jako lęk przed obcym i nieznanym. „Pracownicy działów HR obawiają się chociażby tego, jak zmieniłoby się życie w zespole, do którego dołączyłaby osoba z niepełnosprawnością. Czy jego członkowie będą wiedzieli, jak się wobec takiej osoby zachować? Ważną kwestią są sprawy logistyczne – m.in. ewentualne przystosowanie biura tak, by odpowiadało potrzebom nowych pracowników” – wyjaśnia Majka Lipiak.

Liczymy, że informacje zawarte w tej publikacji udowodnią, że osoby z niepełnosprawnością są kompetentnymi i kreatywnymi pracownikami, oraz zachęcą przedsiębiorców działających w Polsce do ich zatrudniania.



ŁUKASZ BUCZEK

WSPÓLNIE ROBIMY COŚ DOBREGO
DLA WSZYSTKICH NIEPEŁNOSPRAWNYCH

ŁUKASZ BUCZEK, COPYWRITER FUNDACJI „LEŻĘ I PRACUJĘ”, JEST DOSKONAŁYM PRZYKŁADEM NA TO, ŻE NA ZMIANY NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO.

Łukasz zaczął szukać pracy, gdy był grubo po trzydziestce, a po trzech miesiącach stażu okazało się, że doskonale radzi sobie w wymagającym środowisku *social media*. Jak jednak na Cyfrowego Bohatera przystało, nie powiedział jeszcze ostatniego słowa i chce rozwijać się w kierunku copywritingu sprzedażowego.

Haka to rytualne tańce wykonywane przez Maorysów, które są bardzo ważnym elementem dziedzictwa narodowego Nowej Zelandii. Hakę doskonale znają fani rugby, ponieważ to od niej rozpoczynany jest każdy mecz nowozelandzkiej drużyny narodowej. Wykonywana jest ona również przez zawodników na wózkach. „Nawprawdę warto to zobaczyć, w sieci jest cała masa filmików. Ciary murowane” – mówi Łukasz, który pierwszy trening rugby na wózkach miał w 2010 roku. „Pamiętam, że w Katowicach powstawała kolejna ekipa rugby. Kolega namówił mnie, żebym wpadł na trening. Miałem pewne wątpliwości, sądziłem, że sobie nie poradzę, ale mimo to pojechałem spróbować. I tak zostałem. Rugby bardzo mnie wciągnęło. To dla mnie totalna odskocznia od rzeczywistości, bo człowiek na wózku cały czas myśli o tym, że jednak jest troszeczkę inny. A na boisku nigdy się tego nie odczuwało. Tam wszyscy są tacy sami. Myślało się o tym, aby po prostu grać i wypaść jak najlepiej” – opowiada.

Rugby to jedyna dyscyplina zespołowa, którą mogą uprawiać osoby z tetraplegią, czyli porażeniem czterokończynowym. „Był taki czas, kiedy w Polsce w rugby na wózkach grało naprawdę sporo osób. Raz do roku spotykaliśmy się nawet na turniej ogólnokrajowy w Radomiu. Zjeżdżało się na nie ponad sto osób. Graliśmy przez cały weekend. Niestety, w tym roku z powodu epidemii koronawirusa przez kilka miesięcy nie mogliśmy trenować. Drużyna wróciła już do treningów, a ja do tej pory nie mogę się zmobilizować. Muszę w końcu odkurzyć swój wózek i pojechać na trening, ponieważ brakuje mi tego sportowego zmęczenia, rywalizacji i adrenaliny. Praca zapewnia mi ciągły rozwój umysłowy, ale wypadaloby też trochę podciągnąć się kondycyjnie po tak długim czasie spędzonym w domu” – dodaje z uśmiechem Łukasz.

W Fundacji „Leżę i Pracuję” Łukasz jest odpowiedzialny przede wszystkim za *social media*. „Opiekuję się głównie profilami facebookowymi naszych klientów. Zajmuję się pisaniem postów, publikowaniem treści. Piszę także krótsze teksty na strony internetowe. Pracuję z domu na pół etatu. Ze względu na typ niepełnosprawności tempo mojej pracy nie jest takie jak przeciętnej osoby. Działam trochę wolniej, a przed komputerem spędzam zwykle kilka godzin dziennie. Staram się nie przenosić zadań na kolejny dzień, nie lubię zaległości. Przerwę robię tylko ewentualnie na wypicie szybkiej kawy. Co daje mi praca? Stały rozwój, którego wcześniej bardzo mi brakowało. Lubię poznawać nowe rzeczy, a przy tej robocie codziennie uczę się czegoś nowego. Wzrosła moja pewność siebie, mam zdecydowanie większe poczucie samodzielności. Komputer z internetem otworzyły przede mną świat” – wyjaśnia.

Łukasz ma obecnie trzydzieści dziewięć lat. Jego życie zmieniło się w 2003 roku, kiedy uległ poważnemu wypadkowi drogowemu, którego konsekwencją było porażenie czterokończynowe. „Miałem wtedy dwadzieścia dwa lata, pamiętam, że na drodze były fatalne warunki atmosferyczne. Po wypadku zacząłem funkcjonować w kompletnie innej rzeczywistości. Człowiek musiał uczyć się wszystkiego

od nowa. Trwało to jakieś dwa lata. Na początku odrzucałem pewne fakty, np. to, że już nigdy nie stanę na nogach o własnych siłach. Korzystałem z pomocy psychologa. Z czasem nabierałem pokory do tego, co się wydarzyło. Największy sukces? To, że jestem, że dobrze się czuję, że żyję. Oczywiście, wciąż każdego dnia coś mnie wkurza w mojej niepełnosprawności. Cały czas w pewien sposób denerwujące jest to, że wielu rzeczy nie mogę zrobić sam i muszę kogoś prosić o pomoc. Staram się jednak wrzucić na luz i nie irytować” – mówi Łukasz.

W pierwszych latach po wypadku skupił się przede wszystkim na rehabilitacji. „Bardzo dużo ćwiczyłem. Początkowo nawet trzy, cztery razy dziennie. W wolnym czasie oglądałem filmy, słuchałem muzyki i uczyłem się angielskiego. Uzależnienie od dobrego kina zostało mi do dziś. Potrafię spędzić wiele godzin, oglądając filmy na Netflixie. Staram się nie tracić zbyt wiele czasu na trywialną rozrywkę, chociaż od czasu do czasu obejrzę coś pokroju *Avengersów*. Zwykle jednak stawiam na ambitniejsze kino europejskie” – mówi Łukasz, który mimo niepełnosprawności stara się żyć aktywnie. „Poza uprawianiem rugby lubię podróżować. Zdarza mi się latać na wakacje samolotem, chociaż za tym nie przepadam” – dodaje.

Łukasz przyznaje, że na przestrzeni lat sytuacja ludzi na wózkach poprawiła się. „Widać, że systematycznie poprawia się infrastruktura – staje się bardziej przyjazna dla osób takich jak my. Podobnie jest z transportem publicznym. Ja mieszkam w średniej wielkości mieście, więc pod tym względem jest jeszcze trochę do zrobienia, ale za to od pewnego czasu posiadam lepszy wózek, dzięki któremu mogę chociażby spędzać więcej czasu na spacerach. A jeszcze parę lat temu możliwości były mniejsze, większą część dnia przebywałem w domu” – tłumaczy i dodaje, że to, co niestety zbyt wolno zmienia się na lepsze, to sytuacja na rynku pracy. „Przez lata wkurzało mnie to, że nie było dla nas atrakcyjnych możliwości rozwoju zawodowego. Nie chciałem być zapchajdziurą, a większość ofert to były zadania bardzo odtwórcze, np. polegające na wypełnianiu ankiet. A ja nie chciałem, żeby ta praca była dla mnie przykrym obowiązkiem, tylko zajęciem, które pozwoli mi się spełniać i samorealizować” – wyjaśnia.

Na Fundację „Leżę i Pracuję” trafił na Facebooku. Okazało się, że pracuje tam jeden z jego kolegów. „Zadzwoiłem do niego, dopytać, co to za miejsce i jak się tam pracuje. Po tym szybkim researchu wiedziałem, że będę chciał tam trafić. Kilka miesięcy później fundacja rekrutowała nowe osoby na staż. Zgłosiłem się, dostałem się na trwający trzy miesiące staż i zostałem” – mówi Łukasz, który właśnie wtedy nauczył się wszystkiego, co jest związane z copywritingiem, pisanem tekstów i tworzeniem treści na *social media*. Komputer obsługuje za pomocą ołówków. „Noszę specjalne rękawiczki z wyciętymi palcami – nie różnią się one niczym od rękawiczek używanych przez osoby jeżdżące na wózkach czy trenujące na siłowni. W moim przypadku ich zadaniem jest również przytrzymanie nadgarstka. Do środkowych palców przykładam ołówki, których końcówki są zalane silikonem. To właśnie nimi piszę na klawiaturze. Jeszcze jakiś czas temu pracowałem tylko z ich pomocą, bez myszki. Niedawno Majka, szefowa fundacji, załatwiła mi specjalny sprzęt, dzięki któremu mogę wykonywać niektóre czynności za pomocą wzroku” – tłumaczy Łukasz.

Jak każdy copywriter, Łukasz niekiedy zmaga się z brakiem pomysłów. „Są takie momenty, kiedy wena gdzieś się gubi, a szukanie inspiracji staje się syzyfową pracą. Zawsze stawiam sobie poprzeczkę wysoko, zależy mi, żeby moje treści były kreatywne, chwytliwe i przyciągające odbiorcę. Co wtedy robię? Staram się kombinować, bawię się słowem, przeglądam internet, a kiedy to nie przynosi rezultatów, to zajmuję się kolejnym projektem. Kieruję myśli na inny tor, a później wracam do poprzedniego zadania ze świeżą głową. Czasami słucham też muzyki wspomagającej koncentrację. Na Spotify można znaleźć całą masę playlist z takimi utworami” – dodaje Łukasz, który zawsze może liczyć także na pomoc koleżanek i kolegów. „Środowisko, w którym pracuję, jest bardzo motywujące. Nie mógłbym sobie wymarzyć lepszej ekipy. Poza tym, że przynależę do wyjątkowej grupy, mam również poczucie, że wspólnie robimy coś dobrego dla wszystkich niepełnosprawnych w Polsce. Zmieniamy świadomość całego społeczeństwa, pokazujemy, że osoby takie jak my również są twórcze i świetnie sobie radzą w cyfrowej rzeczywistości. Ostatnio zadzwoniła klientka i powiedziała, że bardzo ceni sobie pracę z nami. To osoba, która głównie ma kontakt ze mną. Muszę przyznać, że poczułem wtedy dumę z dobrze wykonywanej roboty” – mówi z przekonaniem Łukasz.

Nie zamierza jednak osiadać na laurach. Zawodowo chciałby rozwijać się w zakresie copywritingu sprzedażowego i to właśnie o szkolenie z tego zakresu poprosił sponsorów. „Teksty z marketingu sprzedażowego rządzą się swoimi prawami, są pewne wytyczne, których trzeba się trzymać. A ja zdaję sobie sprawę, że jeśli chodzi o pisanie, to jestem – jeśli można tak powiedzieć – naturszczykiem, wcześniej nie miałem doświadczenia w tej dziedzinie, więc po prostu chciałyby uzupełnić swoją wiedzę. Uważam, że im bardziej zgłębię teorię, tym lepszy będę w praktyce. Nie będę też ukrywać, że za jakiś czas chciałbym sprawdzić się w dłuższych tekstach, które będą charakteryzować się luźniejszym stylem. Mam nadzieję, że nasi klienci i w tym przypadku mi zaufają” – dodaje.

**PRACA DLA OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI NIE TYLKO
JEST ŹRÓDŁEM DOCHODU I NIEZALEŻNOŚCI FINANSOWEJ, LECZ
TAKŻE STANOWI FORMĘ TERAPII SPRZYJAJĄCEJ POLEPSZENIU
STANU ZDROWIA, DAJE MOŻLIWOŚĆ ROZWOJU SPOŁECZNEGO
I NORMALIZACJI ŻYCIA, NIEJEDNOKROTNIENIE KORZYSTNIE WPŁYWA
NA ICH STOSUNEK DO SAMYCH SIEBIE. JEST CZYNNIKIEM
SAMOREALIZACJI POPRZECZ PRACĘ – MÓWI RYSZARD HORDYŃSKI,
DYREKTOR DS. STRATEGII I KOMUNIKACJI HUAWAI POLSKA.**



NICOLE SABAN

PRACA DODAŁA MI WIARY W SIEBIE

NICOLE TO MŁODA ZABRZANKA, KTÓRA PRACUJE JAKO GRAFICZKA W FUNDACJI „LEŻĘ I PRACUJĘ”. MIMO ŻE RDZENIOWY ZANIK MIĘŚNI WYKRYTO U NIEJ BARDZO WCZEŚNIE, DZIEWCZYNA SIĘ NIE PODDAŁA. SKOŃCZYŁA LICEUM PLASTYCZNE, URODZIŁA SYNA I JAK NA PRAWDZIWĄ CYFROWĄ BOHATERKĘ PRZYSTAŁO – DZIĘKI NOWOCZESNYM TECHNOLOGIOM SPEŁNIA SIĘ ZAWODOWO.

Życiowa rola Nicole Saban rozpoczęła się trzy lata temu, kiedy na świat przyszedł jej syn, Natan. „Bardzo chciałam mieć dziecko. Nawet trochę zazdrościłam moim siostrzyczkom, że są mamami. Całą miłość przelewałam na siostrzeńców. Gdy dowiedziałam się, że jestem w ciąży, byłam więc bardzo szczęśliwa, w głowie jednak kłębiła się też cała masa pytań. W Polsce bardzo mało mówiło się o posiadaniu dzieci przez kobiety z niepełnosprawnością, więc przypuszczam, że to również z tego powodu, miałam mnóstwo obaw. Najgorsza była świadomość, że nie będę mogła robić przy dziecku wielu rzeczy, ponieważ choruję na SMA i poruszam się wózkem. Wsparcie znalazłam w rodzinie oraz na grupie «Kobiety SMA»” – mówi z uśmiechem Nicole.

Najważniejsze było to, że Natan urodził się zdrowy. „Niestety mam bardzo słabe ręce, więc musiałam szukać sposobów, by jak najwięcej uczestniczyć przy zajmowaniu się synkiem. Czasami do opieki nad dzieckiem musiałam angażować rodzinę. Pierwszy miesiąc po porodzie przepłakałam. Kombinowałam, jak mogłam, aby radzić sobie sama. Natan szybko rósł i stawał się coraz bardziej samodzielny, a ja razem z nim. Dziś nie ma przeszkód, abyśmy zostawali w domu sami czy wychodzili na plac” – opowiada.

Nicole ma dwadzieścia dwa lata i mieszka w Zabrze. SMA wykryto u niej, gdy miała zaledwie półtora roku. Mimo diagnozy przez kolejnych kilka lat była w stanie poruszać się sama. Choroba zaczęła postępować, Nicole niedługo po szóstych

urodzinach usiadła na wózek. „Na mój stan miał wpływ brak regularnej i dobrze dobranej rehabilitacji” – wyjaśnia. Obecnie nie ma szansy, aby kiedykolwiek wstała z wózka. Nicole ma za sobą kilka operacji, czekają ją dwie kolejne.

W Polsce na SMA choruje ok. 700 osób. Lek na rdzeniowy zanik mięśni, który zatrzymuje postęp choroby, a w niektórych przypadkach nawet poprawia stan pacjentów, jest refundowany przez Ministerstwo Zdrowia. Niestety Nicole nie może go przyjmować. Przeciwwskazaniem jest bowiem operacja kręgosłupa, którą Nicole miała w 2015 roku. Czekają ją kolejne. „Dzięki temu zabiegowi podawanie leku będzie możliwe” – wyjaśnia. „Chciałabym mieć więcej sił, aby aktywniej uczestniczyć w życiu syna” – dodaje Nicole.

Narodziny dziecka okazały się początkiem jeszcze większych zmian w jej życiu. „Byłam młodą mamą, nie miałam jeszcze dwudziestu lat, więc po urodzeniu Natana zaczęłam szukać pracy. Zależało mi na tym, aby się usamodzielnic. O pracy w biurze w ogóle nie było mowy, a znalezienie ciekawego i rozwojowego zajęcia, które mogłabym wykonywać zdalnie, okazało się bardzo trudne. W pewnym momencie zaczęłam się nawet poddawać” – wspomina Nicole i dodaje, że wiele ogłoszeń skierowanych do osób z niepełnosprawnościami to prace odtwórcze – polegające na wypełnianiu ankiet czy zakładaniu kont w bankach. „A ja chciałam znaleźć coś, co będzie sprawiać mi frajdę, co pozwoli mi się rozwijać i sprawi, że wykorzystam swoją artystyczną smykałkę. Zawsze lubiłam rysować i malować, skończyłam liceum plastyczne”.

Na ogłoszenie Fundacji „Leżę i Pracuję” trafiła przypadkiem. Bez zastanowienia na nie odpowiedziała i spotkała się z Majką. Niedługo potem rozpoczęła pracę. Zaczynała od podstaw, a do pracy wystarczył laptop i szybki internet. Na początku była copywriterem i zajmowała się grafiką. Z czasem coraz bardziej angażowała się właśnie w zadania graficzne.

„Sprawiało mi to olbrzymią radość, a przełożeni byli zadowoleni z moich projektów i postępów. Dużo zawdzięczam Majce, szefowej fundacji, która stawia na nasze mocne strony i pozwala nam się rozwijać. Bardzo to doceniam, bo na rynku pracy wciąż jest mało możliwości dla osób takich jak ja” – wspomina Nicole. Obsługi programów graficznych początkowo uczyła się metodą prób i błędów. „Korzystałam z informacji dostępnych w internecie oraz ze swojej intuicji – wszystkich podstaw nauczyłam się sama. Z czasem przydzielono mi również mentora, zaczęłam robić kursy online. Dziś jestem bardziej pewna siebie, coraz śmielej stawiam sobie kolejne zawodowe cele”.

Nicole zwykle jest w gotowości już od siódmej rano. Zaczyna od przygotowania swojego miejsca pracy. „Nie mam dostosowanego biurka, do pracy używam stolika, na którym podaje się śniadania do łóżka. Pracuję w pozycji siedzącej, ponieważ mam słabe ręce i muszę je opierać na stoliku. Przed komputerem spędzam codziennie około siedmiu godzin. Dzień zaczynam od krótkiego zebrania z resztą osób z fundacji, na którym ustalamy i potwierdzamy plan na kolejne godziny. A później działamy. Często rozmawiam też z mentorem lub kontaktuję się z klientami” – opowiada Nicole, która najbardziej lubi projektować grafiki wykorzystywane w *social media* oraz plakaty.

„Rok temu miałam okazję pracować przy projekcie «Hello Future». Byłam odpowiedzialna za prace DTP – zajmowałam się projektowaniem ulotek, plakatów, notesów, okładek magazynów. Do tej pory uważam, że to moje największe zawodowe osiągnięcie” – mówi. Jej praca wymaga dokładności i skupienia, dlatego w tym czasie Nathanem zajmuje się babcia. „Syn jest do mnie bardzo przywiązany i zdarza się, że przychodzi sprawdzić, jak mi idzie albo czy już kończę. Ostatnio miała miejsce bardzo śmieszna sytuacja: Nathan do mnie podbiegł i nawet zaczął pytać, kiedy kończę, gdy nagle przypomniało mu się, że obiecałam kupić mu autko. W jednej chwili całkowicie zmienił retorykę i stwierdził: Ty sobie, mamusiu, tutaj pracuj, a jutro kupimy nowe autko” – dodaje ze śmiechem Nicole.

Zabawa autami to jedna z ulubionych form spędzania czasu Nicolii i Natana. „Codziennie chodzimy też na spacer. Zawsze przed pracą staram się zrobić delikatny makijaż, aby tuż po skończeniu móc od razu wyjść z synem. Często wspólnie bawimy się też w chowanego, a wieczorem zawsze czytamy. Nathan bardzo lubi Czerwonego

Kapturka” – mówi Nicole. Praca i opieka nad synem pochłaniają praktycznie pozostałą część jej dnia. Kiedy zostaje jej wolna chwila, czyta książki z zakresu psychologii dziecięcej albo poszerza swoją wiedzę na temat wizażu i stylizacji paznokci.

„Uwielbiam się malować. Makijaż zawsze dodaje pewności siebie, ale w moim przypadku poczucie własnej wartości znacząco podniosła też praca. Do tego, abym spełniała się zawodowo, wystarczyły nowoczesne technologie. Na początku bardzo pomogli mi również współpracownicy i szefowa. Codzienne rozmowy na Slacku ośmieliły mnie” – wyjaśnia Nicole. „Każde zadanie dostarczało mi wiedzy i nowych umiejętności. Stres przed nowymi wyzwaniami zastąpiła ekscytacja. Bardzo się cieszę, że się nie poddałam i cierpliwie szukałam pracy, bo dziś mogę rozwijać się zawodowo jak pełnosprawna osoba. Przy okazji, myślę, że jestem też bardzo dobrym wzorem dla Natana, bo swoją postawą pokazuję mu, że trzeba być wytrwałym w dążeniu do celów” – podkreśla Nicole. Obecnie jedynym ograniczeniem, z jakim zmagają się dziewczyna, jest brak profesjonalnego monitora. Dlatego właśnie o ten sprzęt poprosiła sponsorów. „Ten, na którym pracuję, nie daje rady z kolorami – odcienie, które widzę na ekranie, różnią się delikatnie od tych, które wychodzą na drukarkach. Poza tym drugi monitor przyspieszyłby moją pracę; graficy zwykle pracują na dwóch, ja tymczasem muszę przeskakiwać między oknami, aby wykonać jakąś czynność w programie graficznym. Ten monitor to moje zawodowe marzenie” – wyjaśnia Nicole. To największe związane jest jednak z Natanem. „Wiem, że to kompletnie nierealne, ale chciałabym móc wziąć syna na ręce, przytulić, kiedy tylko mam na to ochotę. Cieszę się jednak z tego, co mam. Uwielbiam patrzeć, jak codziennie poznaje nowe rzeczy. Lubi gry planszowe i chętnie uczy się liczyć, więc nie wiem, czy pójdzie w moim, «artystycznym» kierunku. Dla mnie najważniejsze, żeby był szczęśliwy” – mówi z uśmiechem Nicole.

**AKCJA WPISUJE SIĘ W NASZĄ MISJĘ DOSTARCZANIA
WIARYGODNYCH INFORMACJI, KTÓRE POMAGAJĄ
W ROZUMIENIU TEGO, CO DZIEJE SIĘ WOKÓŁ NAS,
A PRZEZ TO – W PODEJMOWANIU LEPSZYCH DECYZJI –
MÓWI ALEKSANDER KUTELA, WICEPREZES RINGIER AXEL SPRINGER POLSKA.**

A man with short brown hair is lying in bed, smiling at the camera. He is wearing a blue V-neck sweater over a white collared shirt and a grey tie. He has black-rimmed glasses and a blue microphone clipped to his sweater. He is lying on a white pillow and a white blanket is pulled up to his chest.

KRZYSZTOF BIAŁOŃ

DLA MNIE SZKLANKA JEST ZAWSZE
DO POŁOWY PEŁNA

KRZYSZTOF BIAŁOŃ, ZANIM TRAFIŁ NA STANOWISKO COPY- WRITERA W FUNDACJI „LEŻĘ I PRACUJĘ”, BYŁ INŻYNIEREM DS. GÓRNICTWA.

Nowoczesne technologie sprawiły, że mimo paraliżu czterokończynowego jest aktywny zawodowo. „Praca podniosła moje poczucie własnej wartości. To paradoksalne i jednocześnie piękne: mimo że nie mogę nic, mogę bardzo wiele. Zależy mi na tym, aby być jak najbardziej samodzielnym” – dodaje Krzysztof.

Krzysztof Białoń do górnictwa trafił przez przypadek. „Uczęszczałem do liceum ekonomicznego, chciałem iść na ekonomię. Niestety, zabrakło mi punktów, żeby się dostać. Była końcówka wakacji, więc musiałem szybko znaleźć alternatywny kierunek. Okazało się, że Wydział Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej przyjmował kandydatów, którzy nie zdobyli na egzaminach zbyt dużej liczby punktów. Postanowiłem zaryzykować. Kiedy pojechałem na wydział, okazało się, że z moimi wynikami jestem jednym z lepszych. Złożyłem papiery, a naukę zakończyłem w 2006 roku” – opowiada Krzysztof, który dziś w Fundacji „Leżę i Pracuję” zajmuje się copywritingiem i jest jednym z Cyfrowych Bohaterów naszego projektu.

„Praca na kopalni jest ciężka, ale bardzo ją lubiłem. Całą swoją zawodową karierę spędziłem w kopalni Lubelski Węgiel Bogdanka SA. Propozycję pracy w dozorze dostałem praktycznie zaraz po studiach. Spakowałem się i pojechałem na Lubelszczyznę. Na początku byłem stażystą, później zrobiłem zatwierdzenia w Urzędzie Górniczym i zostałem sztygarem zmianowym. Po kolejnych paru latach zwolniła się funkcja sztygara oddziałowego, czyli kierownika całego oddziału, w zakładzie przeróbki mechanicznej węgla. Zdałem kolejne egzaminy, awansowałem na funkcję kierownika. Ta praca to był strzał w dziesiątkę, ponieważ Bogdanka to jedna z najlepszych i najnowocześniejszych kopalni w Polsce” – wspomina Krzysztof, którego życie zmieniło się całkowicie 15 sierpnia 2015 roku.

„Podczas krótkiego wypoczynku skoczyłem z pomostu na główkę do wody. W wyniku tego zdarzenia uszkodziłem kręgosłup i zostałem sparaliżowany. Mam uraz rdzenia kręgowego na wysokości C4-C5 i jestem sparaliżowany czterokończynowo, nie jestem więc w stanie poruszyć nawet ręką. W szpitalu spędziłem dziewięć miesięcy. W tym czasie trzy razy umierałem. Za każdym razem lekarzom udawało się mnie uratować. To cud, że żyję. Oczywiście jak w przypadku każdej osoby, która uległa wypadkowi, na początku nie było lekko. Pojawiały się złe myśli. Momentami to by się człowiek najchętniej zabrał z tego świata. W takiej sytuacji życie zmienia się o 180 stopni, zwłaszcza jeśli – tak jak ja – było się osobą aktywną zarówno w pracy, jak i poza nią” – opowiada Krzysztof i dodaje, że z czasem pozytywne myślenie i wiara w to, że warto żyć, zaczęły wracać. „To zasługa mojej rodziny, która cały czas mnie wspiera i się mną opiekuje. Rodzice, siostra, szwagier... Mam też dwójkę dzieci – Nikolę i Oliwię, w wieku ośmiu i dziesięciu lat. Dla nich człowiek chce żyć. Gdy byłem w szpitalu, bardzo brakowało mi kontaktu z nimi” – dodaje z przekonaniem.

Krzysztof już podczas pobytu w szpitalu dał się poznać personelowi jako zdeterminowany i pozytywnie nastawiony do życia pacjent. „Nawet jeśli miałem gorsze dni, starałem się tego nie pokazywać. Zrezygnowałem nawet z wizyt pani psycholog, Dla mnie szklanka jest zawsze do połowy pełna, a po tych sesjach miałem momenty, w których czułem, że jest inaczej. Dlatego szczerze porozmawiałem ze swoim lekarzem prowadzącym, który stwierdził, że z moją głową jest wszystko w porządku.

Zamiast pani psycholog zaczęto przysyłać do mnie studentów medycyny. Nigdy nie miałem problemów z mówieniem o swoim wypadku, więc opowiadałem im, jak staram się żyć i funkcjonować” – wyjaśnia Krzysztof.

Pobyt w szpitalu był dopiero wstępem do codzienności, która diametralnie różniła się od tej, w jakiej przez lata żył Krzysztof. „Nie mogłem zrobić dosłownie nic. Albo siedziałem na wózku, albo leżałem w łóżku. Brakowało wszystkiego – od wyjścia z kolegami na bilard czy na dyskotekę po pójście na boisko, by pobiegać za piłką. W moim życiu zawsze dużo się działo, przez pewien czas grałem nawet w piłkę halową w ekstraklasowym klubie. Czynnego uprawiania sportu brakuje mi do dziś” – mówi. Życie Krzyśka zmieniło się, gdy na jednym z turnusów rehabilitacyjnych dowiedział się o istnieniu specjalnych okularów umożliwiających korzystanie z komputera, telewizora czy telefonu. „Pokazał mi je jeden z kolegów. To była szansa na powrót do pracy i bardziej samodzielnego funkcjonowania w życiu codziennym” – wspomina. Specjalne okulary Glassouse pomógł zorganizować kuzyn z Kanady. Gdy tylko dotarli do Polski, Krzysztof zaczął myśleć o poszukiwaniu pracy. „Nie chciałem beczynnie spędzać całych dni na graniu w gry czy oglądaniu filmów. Przecież od tego można zwariować. No i co najważniejsze – dzięki pracy chciałem się usamodzielnić” – dodaje.

O Fundacji „Leżę i Pracuję” Krzysztof dowiedział się od kolegi, który przez przypadek obejrzał o niej program w Telewizji Katowice. „Złożyłem podanie i po paru miesiącach znalazło się dla mnie miejsce. Dostałem się na staż i tak zaczęła się moja przygoda z pisaniem. Miałem i mam swojego mentora, z którym współpracuję i który do dziś koryguje moje teksty. Po stażu okazało się, że fundacja ma wolną posadę. Przejście z funkcji kierownika w kopalni na posadę copywritera – to niebo i ziemia. Człowiek przez całe życie kształcił się w innym kierunku. Dodatkowo w kopalni używa się troszeczkę innego języka. Zdecydowanie cięższego. A tutaj trzeba być «elokwentnym wieszczem». Nie jest lekko, ale praca daje mi olbrzymią satysfakcję” – opowiada Krzysztof, który dzięki nowoczesnym technologiom jest obecnie – jak sam mówi – „bardziej sprawny od niektórych pełnosprawnych”. Do wykonywania swoich obowiązków potrzebuje okularów Glassouse, laptopa i szybkiego internetu.

„Praca podniosła moje poczucie własnej wartości. Nie mogę ruszyć nawet palcem u ręki, a czuję się spełniony zawodowo. Nie rozumiem podejścia niektórych ludzi, którzy są zdrowi i liczą wyłącznie na pomoc państwa. Zależy mi na tym, aby być jak najbardziej samodzielnym. Rozwijam się, idę do przodu. Oczywiście nie każdy mój tekst jest idealny, czasami mentor wprowadza poprawki, ale z każdego wyciągam wnioski i się uczę” – wyjaśnia Krzysztof. Pracę, podobnie jak reszta osób z fundacji, rozpoczyna o dziewiątej. „Tak jak w każdej korporacji, rozpoczynamy od tradycyjnego *calla*. Omawiamy priorytety i ruszamy do swoich zadań. Ten codzienny kontakt jest nam bardzo potrzebny. Podczas łączenia widzę ludzi w podobnym stanie do mojego. To też pomaga w realizacji obowiązków. Jak mówi nasza szefowa, Majka – jesteśmy w tym razem” – mówi Krzysztof.

Po zakończonej wideokonferencji Krzysztof otwiera specjalny plik, w którym znajduje się lista tematów artykułów, planowanych na miesiąc do przodu. Praca zaczyna się od porządnego researchu. „Poźniej układam sobie w głowie plan i zaczynam pisać. Kiedy tekst jest gotowy, daję znać mentorowi, który go sprawdza. Jeśli artykuł zostaje zaakceptowany, przechodzę do kolejnego tematu z listy, a jeśli nie – nanoszę poprawki. Podobnie było na stażu. Można powiedzieć, że zostałem rzucony na głęboką wodę i już wtedy starałem się jak najwięcej zrobić sam. Wtedy przedstawiałem mentorowi specjalny raport, w którym wyszczególnione były informacje dotyczące tego, co zrobiłem, czego nie potrafiłem zrobić i w czym potrzebuję pomocy. Dzięki takiemu codziennemu raportowaniu razem mogliśmy systematycznie uzupełniać moją wiedzę” – wyjaśnia.

W ramach wsparcia od fundatorów Krzysztof otrzymał specjalne elementy do okularów, które on potocznie nazywa „gryzakami”. „Okulary łączą się z komputerem za pomocą Bluetooth. Do oprawek przymocowany jest kabelek zakończony specjalnym elementem, na który naciska się zębami lub ustami. Ten gryzak służy jako lewy przycisk myszki i niestety bardzo szybko się zużywa. Cieszę się, że będę mieć teraz zapas” – mówi. Poza „gryzakami” sponsorzy ufundowali jeszcze 24-calowy monitor. „Ten sprzęt ułatwi i przyspieszy moją pracę. Do tej pory pracowałem na laptopie, którego ekran miał 15 cali. Musiałem mocno wyteńczyć wzrok, po pew-

nym czasie oczy zaczynały boleć i piec. Teraz po prostu przeniosę obraz z laptopa na monitor i będę wszystko lepiej widzieć. To zdecydowanie poprawi mój komfort pracy” – dodaje Krzysztof.

Po pracy Krzysztof chętnie włącza telewizor i ogląda mecze piłki nożnej. „Poza ligą angielską, niemiecką, hiszpańską i włoską jestem też fanem najlepszej ligi świata, czyli rodzimej ekstraklasy. Zdarza mi się chodzić na mecze. Teraz, w dobie koronawirusa, jest trochę trudniej. Wcześniej razem z kolegami byliśmy częstszymi bywalcami stadionu zabrzańskiego Górnika. Mimo że jestem z Gliwic, to kibicuję właśnie Górnikowi Zabrze” – mówi Krzysztof. Wolny czas poświęca również dzieciom. „Cieszę się, że dzięki pracy mogę je trochę porozpieszczać. Bardzo chciałbym, żeby wróciło mi czucie w rękach, wtedy mógłbym je znów przytulić. Wierzę w postęp medycyny i w nowoczesne technologie. Jestem osobą pozytywnie patrzącą w przyszłość i mam nadzieję, że za kilka lat rozwiną się one na tyle, że będę mógł poruszać rękami” – dodaje Krzysztof.

AKCJA „CYFROWY BOHATER” KIERUJE SIĘ TYMI SAMYMI WARTOŚCIAMI I DĄŻY DO TYCH SAMYCH CELÓW, CO DZIAŁANIA PODEJMOWANE PRZEZ VISA – WSPIERANIE RÓWNOŚCI I INTEGRACJI ZARÓWNO W MIEJSCU PRACY, JAK I POZA NIM. VISA ZOSTAŁA UZNANA ZA JEDNO Z NAJLEPSZYCH MIEJSC PRACY DLA OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI, UZYSKUJĄC 100-PROCENTOWY WYNIK W BADANIU DISABILITY EQUALITY INDEX 2020 – MÓWI ADRIAN KUROWSKI, DYREKTOR VISA W POLSCE.



JAROSŁAW JAROSZEK

INTERNET ZNOSI BARIERY, KTÓRE
OGRANICZAŁY NAS W REALNYM ŚWIECIE

JAREK OD URODZENIA TOCZY WALKĘ Z SMA. W TYM CZASIE BYŁ JEDNYM ZE WSPÓŁZAŁOŻYCIELI PODNIEBNEJ DRUŻYNY SMA, ORGANIZOWAŁ WYJAZDY DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH, BRAŁ CZYNNY UDZIAŁ W PROPAGOWANIU REHABILITACJI WŚRÓD OSÓB Z ZANIKIEM MIĘŚNI, WZIAŁ ŚLUB, ZAŁOŻYŁ RODZINĘ I... DZIĘKI PRACY NA STANOWISKU WEBMASTERA W FUNDACJI „LEŻĘ I PRACUJĘ” ZOSTAŁ JEDNYM Z CYFROWYCH BOHATERÓW.

„Jak wygląda mój typowy dzień w biurze? Zaczniemy od tego, że nie chodzę do biura (*śmiech*). Pracuję w domu. Każdy dzień zaczynam od zrobienia herbaty, którą pijam w trakcie pracy. Nie przepadam za kawą. O ósmej rano loguję się na Slacka, na którym prowadzimy całą komunikację firmową. Do godziny dziewiątej sprawdzam wszystkie wiadomości związane z tym, co mam robić przez resztę dnia. O dziewiątej mamy szybką odprawę i wtedy ustalamy konkretny plan działania. Kilka minut później zabieram się do jego realizacji” – mówi Jarek Jaroszek, który w Fundacji „Leżę i Pracuję” należy do zespołu webmasterów i pracuje nad stronami internetowymi klientów.

Jego biuro to niewielki pokój wyposażony w biurko i wygodny fotel. Jarosław spędza na nim około siedmiu godzin dziennie, więc w odpowiednie krzesło zainwestował z troski o swój kręgosłup, a nie dlatego, że ma SMA. „Pracuję przy zwykłym biurku z Ikea, mam sprzęt taki, jak każdy inny webmaster. Różnicą jest to, że krzesło mam ustawione bliżej kaloryfera. Dzięki temu mogę się o niego oprzeć i wstać. To moje jedyne udogodnienie. Kiedy siadam, zawsze zwracam uwagę na to, aby w pobliżu było coś, o co mogę się oprzeć, na czym podeprzeć, podciągnąć. Inaczej zostałbym w miejscu” – wyjaśnia Jarek, u którego rdzeniowy zanik mięśni zdiagnozowano, gdy miał jedenaście lat.

Jedyną niestandardową rzeczą w jego pokoju do pracy jest... bieżnia. „Kupiłem ją, kiedy zaczęła się pandemia. Jestem w grupie wysokiego ryzyka, przez długi czas nie mogłem wychodzić z domu i jeździć na rehabilitację. Dlatego co dwie godziny wstaję od biurka i chodzę na bieżni przez ok. cztery minuty. To mi bardzo pomaga. Poza tym jestem jak każdy pełnosprawny pracownik wykonujący swoje zadania zdalnie. Mam odpowiedni komputer, szybkie łącze internetowe – nowe technologie sprawiły, że znalazłem kreatywne zajęcia” – tłumaczy.

Jarek jako dziecko był zawsze bardzo aktywny – grał w piłkę, jeździł na rowerze i deskorolce. SMA dało o sobie znać między dwunastym a trzynastym rokiem życia. „Zarówno w Polsce, jak i w innych krajach Europy wiedza o SMA była wtedy znikoma. Lekarze nie mieli pojęcia, jak do tej choroby podejść, co dokładnie zrobić, jak kierować leczeniem pacjenta. Miałem jednak to szczęście, że trafiłem na odpowiedniego lekarza. To on zasugerował, że mogę chorować na SMA, a te przypuszczenia potwierdziło badanie genetyczne” – wspomina Jarek. Wtedy też zaczęła się walka rodziców o to, aby chłopak nigdy nie usiadł na wózek inwalidzki.

Rozpoczęto się *tournée* po szpitalach i ośrodkach rehabilitacyjnych. Rodzice postawili na żmudną, kosztowną i czasami bolesną rehabilitację. „Nie było leku, który mógłby utrzymać mnie przy zdrowiu, dlatego rehabilitacja była jedynym sensownym rozwiązaniem. W trakcie swojego leczenia przerobiłem około stu rehabilitantów. Na szczęście trafiałem na ludzi, którzy mieli pomysł na moją terapię. Odkąd skończyłem trzynaście lat, ćwiczylem trzy, a czasami nawet cztery razy w tygodniu po dwie godziny. Nie podobało mi się to, momentami wręcz tego nienawidziłem” – opowiada Jarek.

Dziś jest on jednym z niewielu chorych na SMA, który porusza się samodzielnie. „Precyzując: chodzę na palcach. Można powiedzieć, że sobie tak wesoło podskakuję. Gdyby mnie ktoś zobaczył na ulicy, nie uwierzyłby, że mam SMA” – mówi Jarek. Różnicę widać dopiero np. podczas wstawania z krzesła. „Robię to w dość specyficzny sposób. Gorzej jest, jeśli chodzi o wstawanie z ziemi czy podnoszenie ciężkich rzeczy. W tych przypadkach jestem niesamodzielny” – wyjaśnia Jarek i precyzuje, że dla niego ciężkie rzeczy zaczynają się od pięciu kilogramów. Wyzwaniem jest również wchodzenie po schodach. „Schody i moja żona nauczyły mnie wielkiej cierpliwości. Chcę podkreślić, że ja też nigdy nie chciałem, żeby mi ktoś jakoś wybitnie pomagał. Moi przyjaciele, z którymi się wychowywałem, uważali, że ma być normalnie. Nikt mi nigdy nie dawał taryfy ulgowej. To między innymi również dlatego dziś chodzę o własnych siłach” – wyjaśnia.

Poza tym jego życie nie różni się od tego, jakie prowadzą osoby pełnosprawne. Jak jednak sam przyznaje, proces akceptowania choroby i godzenia się z nią trwał długo. „Czas od podstawówki do ostatniej klasy liceum z krótkimi przerwami spędziłem w ośrodkach rehabilitacyjnych. Poznałem wiele osób z różnymi niepełnosprawnościami. Dzięki temu zrozumiałem, że muszę przeżyć moje życie jak najlepiej, mając tyle, ile mam” – mówi Jarek brał też udział w pierwszym, eksperymentalnym programie lekowym, który niestety się nie powiódł. Prace nad nim zarzucono i skupiono się na innym. Ten z kolei zakończył się sukcesem, a testowany w nim lek jest obecnie standardem. Podobnie jak respiratory, z pomocy których korzysta wielu chorych na SMA, w tym Jarek. To tzw. wentylacja nieinwazyjna.

Jarosław nie przypuszczał, że zostanie webmasterem. „Studiowałem politologię i architekturę wnętrz. Niestety na żadnym z tych kierunków się nie obroniłem. Edukacja i rehabilitacja nie szły w parze. Brakowało czasu. Myślę też, że mogło być inaczej, gdybym skorzystał z pomocy psychologa. Dziś wiem, że nie należy się tego wstydić. Poza tym wsparcie zewnętrzne działa trochę inaczej, bo naświetla priorytety. Ja widziałem efekty rehabilitacji, więc całą swoją energię skupiałem na niej. Miałem, o co walczyć, a na edukację po prostu zabrakło czasu. Zawsze też mocno angażowałem w działalność na rzecz innych chorych na SMA” – opowiada Jarek. Przez trzy lata pracował w znanej na Śląsku placówce rehabilitacyjnej, był też jednym ze współzałożycieli fundacji działającej na rzecz osób z niepełnosprawnością ruchową. W tym czasie brał czynny udział w pracach nad programem rehabilitacyjnym i jego promocją wśród osób z SMA.

„Dodatkowo zacząłem aktywnie działać na rzecz refundacji pierwszego leku na SMA. Wtedy pojawiła się szansa, że Ministerstwo Zdrowia znajdzie pieniądze i lek będzie dostępny również w Polsce. Wraz z przyjaciółmi mocno się w to wszystko zaangażowa-

żowaliśmy. Pod patronatem fundacji SMA powołaliśmy projekt Podniebna Drużyna. Można powiedzieć, że ze swojej choroby zrobiłem show. Pokazałem, że to nie jest coś, czego trzeba się wstydić. Już wtedy zauważyłem też, jak wielką moc ma internet. I że dla osób niepełnosprawnych jest bardzo istotnym narzędziem pozwalającym znosić bariery, które ograniczały nas w realnym świecie” – wspomina Jarek.

W ramach projektów współorganizował wyjazdy nad morze czy skoki ze spadochronem dla osób niepełnosprawnych. „Najbardziej dumny jestem z tego, że wielu chorych z SMA zaczęło ćwiczyć. Kiedyś bowiem w środowisku panowało inne przekonanie. A ja jestem żywym przykładem na to, że odpowiednie ćwiczenia mogą zdziałać cuda” – podkreśla Jarek, który właśnie wtedy zaczął mieć coraz większą styczność ze światem cyfrowym. „Prowadząc tego typu projekty, trzeba znać zasady marketingu, wiedzieć, jak działają *social media*, jak tworzy się grafiki czy strony internetowe. Zacząłem się tego uczyć. Dodatkowo okazało się, że Łukasz Kufta, którego poznałem przy projekcie Podniebna Drużyna SMA, pracuje w Fundacji «Leżę i Pracuję». To właśnie dzięki niemu trafiłem na rozmowę kwalifikacyjną. I dostałem się” – dodaje z uśmiechem.

Jego praca polega na tworzeniu grafik oraz stron internetowych opartych na WordPressie. I to właśnie w tym kierunku chciałby się dalej rozwijać. „Jestem samoukiem, wszystkiego nauczyłem się metodą prób i błędów. I widzę teraz, że brakuje mi wiedzy merytorycznej. Sama praktyka to za mało. Jestem w takim miejscu, w którym sam się tego nie nauczę. Potrzebowałbym kompleksowego kursu z zakresu tworzenia stron internetowych. Dzięki niemu z pewnością byłbym jeszcze bardziej konkurencyjny na rynku pracy” – tłumaczy Jarek i dodaje, że nowe technologie zmieniły życie wielu niepełnosprawnych. „Dzięki postępującej cyfryzacji, większej dostępności niezbędnego sprzętu w nowoczesnej gospodarce powstało wiele miejsc pracy, którą wykonywać mogą osoby takie jak ja. Bardzo ważne jest to, że są to stanowiska twórcze, gdzie liczy się nasza kreatywność” – dodaje.

Po pracy, jak sam mówi, „żyje normalnie”. „Dużo czasu spędzam z żoną. Moja Justyna jest najpiękniejszą i najcudowniejszą kobietą na świecie. W domu pomagam jak mogę. Sprzątam i od czasu do czasu gotuję. Do tej pory opanowałem standardowy polski obiad, czyli kotlet schabowy z kartoflami. Choć mam wrażenie, że jestem najgorszym kucharzem świata, to nie poddaję się tak łatwo i co jakiś czas odtwarzam inne przepisy” – śmieje się Jarek. „Za kilka miesięcy zostanę tatą. Bardzo chciałbym wziąć moje dziecko na ręce. To jest mój cel” – mówi. Pomóc może w tym lek na SMA, który w Polsce jest refundowany wszystkim chorym. „To dla nas olbrzymia szansa, choć samo przyjmowanie leku to czysty masochizm. Co trzy miesiące dostaje się zastrzyki w rdzeń kręgowy. Jest to bardzo bolesne, a skutkiem ubocznym są uporczywe bóle głowy trwające przez tydzień. Najważniejsze jest jednak to, że lek jest w stanie zahamować postęp choroby. Mam nadzieję, że dzięki niemu i rehabilitacji będę sprawnym gościem. Liczę, że za pięć, sześć lat będę potrafił samodzielnie wstać z krzesła czy się schylić. Może nigdy nie będę atletą, ale będę żył normalnie” – mówi z przekonaniem Jarek.

T-MOBILE W SWOICH DZIAŁANIACH Z ZAKRESU SPOŁECZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI BIZNESU PODEJMUJE TEMAT WALKI Z CYFROWYM WYKLUCZENIEM. „CYFROWY BOHATER” POKAZUJE, ŻE WŁAŚNIE DZIĘKI TECHNOLOGII PEWNE BARIERY PRZESTAJĄ ISTNIEĆ – MÓWI MAŁGORZATA RYBAK-DOWŻYK, DYREKTOR DEPARTAMENTU KOMUNIKACJI KORPORACYJNEJ T-MOBILE.



WSPARCIE

TE FIRMY POMAGAJĄ ROZWIJAĆ
CYFROWE UMIEJĘTNOŚCI

PROJEKT „CYFROWY BOHATER” UDAŁO NAM SIĘ ZREALIZOWAĆ PO RAZ KOLEJNY DZIĘKI WSPÓŁPRACY Z NASZYMI PARTNERAMI ORAZ FUNDACJĄ „LEŻĘ I PRACUJĘ”, PIERWSZĄ W POLSCE, KTÓRA ZATRUDNIA OZN.

Dzięki tej akcji nie tylko poprawiamy sytuację naszych Cyfrowych Bohaterów, lecz także działamy na rzecz całego środowiska osób z niepełnosprawnością. To nowe technologie zmieniają i korzystnie wpływają zarówno na ich pozycję na rynku pracy, jak i komfort życia.

W tym roku partnerami akcji „Cyfrowy Bohater” zostały: Huawei, T-Mobile, Visa, Player – platforma VOD należąca do TVN Grupa Discovery, RASP oraz Polpharma. Dzięki pozyskanym środkom czterech podopiecznych Fundacji „Leżę i Pracuję” otrzymało specjalistyczne szkolenia oraz sprzęt, który jest niezbędny do realizacji obowiązków służbowych.

PLAYER – PLATFORMA VOD NALEŻĄCA DO TVN GRUPA DISCOVERY

The logo for Player, consisting of the word "player" in a lowercase, blue, sans-serif font.

Na przestrzeni ostatnich lat, wykorzystując m.in. nowoczesne technologie i uczestnicząc w procesach cyfryzacji, TVN Grupa Discovery stała się jednym z najbardziej opiniotwórczych nadawców w Polsce i znacznie rozszerzyła swoją medialną ofertę telewizyjną i internetową. Telewizyjny content staje się bardziej digitalowy i dzięki temu dociera do większej liczby odbiorców. A coraz większe zapotrzebowanie na takie materiały sprawia, że powstają nowe miejsca pracy. Stacja jest świetnym przykładem na to, że digitalizacja nie jest zagrożeniem dla tradycyjnej telewizji, ale stanowi niezbędne wsparcie w jej rozwoju. Dlatego TVN, a ściślej mówiąc Player, czyli platforma wideo na żądanie należąca do nadawcy, od kilku lat współpracuje z Fundacją Digital Poland. Dodatkowo w tym roku stacja została partnerem akcji „Cyfrowy Bohater”.

Swoje zaangażowanie społeczne TVN Grupa Discovery realizuje przede wszystkim poprzez wspieranie Fundacji TVN „Nie jesteś sam”. Została ona założona w 2001 roku, a jej celem jest niesienie pomocy osobom dotkniętym ciężkimi chorobami. Wspiera również dzieci, zwłaszcza te uzdolnione, których rodziny są w trudnej sytuacji materialnej. Poza tym fundacja pomaga szpitalom i placówkom medycznym w remontach i zakupie sprzętu medycznego. W ostatnim czasie w ramach programów

wsparcia dla osób i podmiotów najbardziej dotkniętych skutkami pandemii firma realizowała szereg inicjatyw z zakresu *social good*, także poza auspicjami fundacji. Do najważniejszych z nich zalicza się program korki.tv, czyli lekcje dla uczniów klas maturalnych udostępniane w telewizji i online, czy program wsparcia mikro- i małych przedsiębiorstw poprzez udostępnienie im czasu antenowego w zamian za symboliczną złotówkę.

Dodatkowo kanały TVN Grupa Discovery bardzo często za darmo udostępniają czas antenowy inicjatorom różnych akcji społecznych. Przez ostatnie lata w pomoc OzN zaangażowani byli (i są) dziennikarze stacji. Zrealizowali setki materiałów, w których opowiadali historie wielu osób z niepełnosprawnościami. Ich rzetelna praca pomagała w budowaniu świadomości całego społeczeństwa, ale też bezpośrednio i pośrednio przełożyła się na jakość życia bohaterów tych materiałów. Część z nich znalazła sponsorów, którzy pomogli sfinansować leczenie, rehabilitację czy zakup niezbędnych sprzętów medycznych i leków.

TVN Grupa Discovery jest otwarta na współpracę z osobami z niepełnosprawnościami. Jednym z punktów Kodeksu Etycznego Discovery jest hasło: „Jesteśmy jednym zespołem”. Wszyscy pracownicy tworzą zespół pełen utalentowanych profesjonalistów. Wyróżniają się oni jako jednostki, ale stanowią również zgraną drużynę, która sobie pomaga, wzajemnie się motywuje i wspiera we wspólnym dążeniu do celu. TVN Grupa Discovery wspiera i edukuje się nawzajem, aby poszerzać wiedzę i uwrażliwiać na problemy dotyczące różnorodności: środowiska LGBT+, osób z niepełnosprawnościami, chorobami psychicznymi, przedstawicieli mniejszości etnicznych i wielu innych grup, które z jakiegokolwiek powodu mogą być narażone na wykluczenie czy uprzedzenia. W TVN Grupa Discovery powstała grupa pracownicza Diversity & PriDe, która jest niezwykle aktywna w zakresie organizacji warsztatów, webinarów i innych akcji, które mają na celu stworzenie inkluzywnego środowiska pracy, w którym każdy może czuć się swobodnie i bezpiecznie, bez przeszkód dzielić się swoimi opiniami i doświadczeniami. Firma ceni różnorodność, mającą istotny wpływ na budowanie i rozwijanie kultury organizacyjnej. Założenia Kodeksu Etycznego są wdrażane m.in. poprzez Poradnik Inkluzywny, zawierający także słownik, który pomaga w sposób empatyczny opisywać otaczający nas świat. Co roku organizowany jest też Impact Day, czyli dzień wolontariatu. Wszyscy pracownicy firmy mogą się wtedy angażować w akcje pomocowe na rzecz różnych stowarzyszeń – m.in. tym niosącym pomoc osobom starszym, dzieciom z domów dziecka, pacjentom szpitali czy mieszkańcom hospicjów.

W ofercie TVN Grupa Discovery znajdują się m.in. kanały informacyjne, sportowe, biznesowe, motoryzacyjne, podróżnicze, historyczne, popularnonaukowe. Codziennie dzięki emitowanym tam programom widzowie otrzymują dawkę merytorycznych informacji, które pomagają rozszerzyć ich wiedzę o świecie. Ponadto zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji część kwartalnego nadawania (z wyłączeniem reklam i telesprzedaży) jest przystosowana do potrzeb widzów z niepełnosprawnościami. Za udogodnienia dla OzN takie uznaje się m.in. napisy dla niesłyszących, audiodeskrypcję oraz tłumaczenie na język migowy. Dostęp do kanałów możliwy jest również przez internet – na platformie player.pl, która jest ewidentnym dowodem na to, jak olbrzymi wpływ wywarła cyfryzacja na tradycyjną telewizję. Do aplikacji na SmartTV można zalogować się przy pomocy kodów QR, a w razie pytań pomocną wirtualną dłoń do użytkowników wyciągają konsultanci – chatboty.

Dodatkowo w portfolio TVN Grupa Discovery znajdują się serwisy internetowe (informacyjne i tematyczne). Wśród nich szczególną rolę odgrywa kontakt24.pl, promujący ideę dziennikarstwa obywatelskiego. Każdy może stworzyć swoją stronę multimedialną i publikować wiadomości istotne dla siebie i swojego otoczenia. Mogą to być np. zdjęcia lub materiały wideo. W ten sposób została stworzona społeczność zaangażowanych reporterów, których treści mogą docierać do bardzo szerokiej widowni. Trzeba zaznaczyć, że serwis nie służy tylko do wymiany informacji między użytkownikami. Najciekawsze materiały bardzo często pojawiają się na antenie TVN24 i na portalu TVN24.pl. To szansa dla każdego, w tym oczywiście OzN, na zdobycie pierwszych, dziennikarskich szlifów. Na kontakt24.pl znajduje się również seria materiałów poradnikowych dotycząca tego, w jaki sposób tworzyć ciekawy dla użytkowników content. Praca reportera to tylko jedna z możliwości oferowanych przez telewizję OzN. Ostatnie miesiące pokazały, że zdalnie (a to dla sporej grupy OzN najważniejszy warunek w kontekście zatrudnienia) pracować mogą

montażysty, graficy, redaktorzy czy informatycy. Ponadto tradycyjne telewizje z roku na rok będą przykładały coraz większą wagę do materiałów przygotowywanych w oparciu o nowe technologie. Liczba produkcji wykorzystujących rozszerzoną czy wirtualną rzeczywistość będzie rosła. Podobny trend będzie można zaobserwować w przypadku materiałów interaktywnych. To z pewnością pozytywnie wpłynie na życie wielu osób z niepełnosprawnościami – chociażby ułatwiając zdobywanie informacji i wiedzy.

„TVN Grupa Discovery to największa grupa multimedialna Europy Centralnej. Zawdzięczamy tę pozycję angażującym treściom, które tworzymy, jak również innowacyjnym rozwiązaniom w obszarach digital, sprzedaży czy obsługi klienta. Jednocześnie mamy głębokie poczucie, że za silną pozycją rynkową idzie duża odpowiedzialność. Chętnie tworzymy inicjatywy, które wspierają tych, którzy tego potrzebują – startupy, mikro- i małe firmy, uczniów czy podopiecznych Fundacji TVN «Nie jesteś sam». Projekty takie jak «Cyfrowy Bohater» są nam po prostu bliskie” – podkreśla Maciej Maciejowski, członek zarządu TVN Grupa Discovery odpowiedzialny za obszar digital.

Przykładami takich działań jest m.in. Player Labs, w którym użytkownicy pełnią rolę doradców. Prowadzone są z nimi panele, dyskusje i badania na temat działających usług digital w grupie TVN i ich rozwoju w przyszłości. Efektem wieloletniej współpracy jest ciągły rozwój Playera i optymalizacja serwisu do potrzeb klientów. Poprzez tę platformę TVN Grupa Discovery regularnie łączy siły z artystami i przenosi wydarzenia ze świata kultury do sieci. Użytkownicy mogli uczestniczyć m.in. w jednym z największych festiwali kina niezależnego Mastercard OFF CAMERA oraz Papaya Young Directors Festiwal. Podczas *lockdownu* TVN Grupa Discovery zrealizowała też *Balladynę*, wirtualny spektakl z pogranicza teatru i kina eksperymentalnego wyprodukowany w warunkach całkowitej izolacji aktorów, filmujących i porozumiewających się za pomocą telefonów komórkowych.

TVN Grupa Discovery realizuje innowacyjne projekty również m.in. w obszarze reklamy czy obsługi klienta. Przykładem może być *in-video commerce* – nowatorskie rozwiązanie reklamowe polegające na możliwości promocji i sprzedaży produktów za pośrednictwem materiałów wideo odtwarzanych na platformie player.pl. Funkcjonalność *in-video commerce* została po raz pierwszy wdrożona przy formacie „Top Model” w odpowiedzi na oczekiwania użytkowników. Wielu z nich, zainspirowanych produkcjami TVN i Discovery, często zwracało się do nadawcy z pytaniami o możliwość zakupu produktów oglądanych na ekranie. Z kolei reklamodawcy docenili możliwość skrócenia ścieżki zakupowej typowej dla odbiorców swoich produktów. Koncern wprowadził także model dynamicznej podmiany reklamy, czyli Addressable TV. Rozwiązanie zakłada możliwość emisji różnych reklam w ramach tego samego bloku reklamowego dopasowanych do indywidualnych charakterystyk odbiorców. Jest to możliwe dzięki zastosowaniu rozwiązań wspartych wiedzą nt. użytkownika. Firmy, które wykupiły reklamę swoich produktów lub usług, mogą podmienić swoje spoty nawet godzinę przed emisją reklamy. W trakcie realizacji jest kolejny innowacyjny projekt Content Hub na player.pl oparty o *insighty* konsumenckie pochodzące z autorskiego produktu Insights@Heart, narzędzia pozwalającego określić, jakich treści poszukuje użytkownik w danym temacie. Na Content Hub składają się: kolekcje wideo na Playerze, konkurs dla użytkowników – realizowany we współpracy z marką i opatrzony unikalnym hashtagiem – oraz *feed e-commerce* realizujący cele sprzedażowe klienta.



Ringier Axel Springer Polska jest liderem polskiego cyfrowego rynku wydawniczego. To ponad 30 marek medialnych i transakcyjnych, które dostarczają rzetelnych i wiarygodnych informacji 23 milionom Polaków. W skład koncernu wchodzi zarówno media tradycyjne, jak i cyfrowe, m.in. dziennik „Fakt”, tygodnik „Newsweek”, magazyn „Forbes”, „Przegląd Sportowy”, portale Onet.pl czy BusinessInsider.pl. Za ich pośrednictwem miliony Polaków każdego dnia czerpią wiedzę i inspiracje. Wydawnictwo Ringier Axel Springer Polska działa też na rzecz digitalizacji i jest jednym z inicjatorów cyfryzacji polskiego sektora medialnego. W tym celu powołano do życia Fundację Digital Poland, a Ringier Axel Springer Polska jako partner wspiera prowadzone przez nią działania, w tym akcję „Cyfrowy Bohater”.

„Akcja wpisuje się w naszą misję dostarczania wiarygodnych informacji, które pomagają w rozumieniu tego, co dzieje się wokół nas, i przez to w podejmowaniu lepszych decyzji” – mówi Aleksander Kutela, wiceprezes Ringier Axel Springer Polska. „Postęp cyfryzacji daje dużo nowych możliwości, dla wielu osób, a nawet grup społecznych, niesie jednak ryzyko wykluczenia. Dlatego wspieramy tych, którzy przyczyniają się do promocji cyfryzacji i tworzą rozwiązania ułatwiające korzystanie z nowych technologii” – podkreśla Aleksander Kutela.

Cyfryzacja polskiego sektora mediowego wywarła w ostatnich latach duży wpływ na życie osób z niepełnosprawnością. Przede wszystkim umożliwiła stały dostęp do rzetelnych informacji społecznych, politycznych czy sportowych. Wiadomości przestały być dostępne tylko w tradycyjnych, drukowanych mediach takich jak gazety, tygodniki czy miesięczniki. Pojawiły się informacyjne portale internetowe, takie jak Onet.pl, który na bieżąco dostarcza wiarygodne informacje z Polski i ze świata. Tradycyjne media drukowane zaczęły być dostępne w prenumeratach cyfrowych, na przykład „Newsweek Polska”, „Przegląd Sportowy” czy „Fakt”. Obecnie wystarczy kilka kliknięć, aby szybko i bezpiecznie opłacić prenumeratę, by poszczególne wydania gazet móc czytać na tablecie, smartfonie czy ekranie komputera. Serwisy Onetu korzystają z ogólnodostępnych ułatwień wykorzystywanych przez najpopularniejsze przeglądarki internetowe takie jak Chrome czy Firefox. W praktyce czytelnik może powiększyć tekst zgodnie z własnymi potrzebami. Wybranym artykułom towarzyszy także format podcastowy, dzięki któremu użytkownik ma dostęp do ich wersji audio. Ważne miejsce w redakcjach zajmują programy wideo, których Ringier Axel Springer Polska jest znaczącym producentem na polskim rynku.

Marki należące do Ringier Axel Springer Polska od dawna już promują akcje pomocowe. Onet od lat angażuje się w Szlachetną Paczkę, Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy czy akcje UNICEF-u. Ofeminin, StepStone Polska i „Forbes Women” wspierają projekty związane z *gender equality* i promowaniem równych szans, zwłaszcza na rynku pracy, Medonet i „Fakt” koncentrują się na kwestiach zdrowotnych, a Business Insider i „Forbes” skupiają się na wspieraniu inicjatyw oraz firm, które zwracają uwagę na równe wynagrodzenia i godną pracę. Ringier Axel Springer Polska od lat organizuje lub wspiera inicjatywy, których celem jest pomoc ludziom. Szczególne miejsce wśród nich zajmuje Fundacja Faktu, która bezpośrednio pomaga ludziom. W 2018 roku opłaciła 4 tys. godzin rehabilitacji ratującej zdrowie i życie, dofinansowała dziesiątki sztuk niezbędnego do funkcjonowania sprzętu rehabilitacyjnego, wsparła kilkadziesiąt procedur medycznych oraz zakupiła dla potrzebujących setki opakowań leków i materiałów opatrunkowych.

Ringier Axel Springer Polska w swoim portfolio oferuje wiele tematycznych serwisów, które pomagają rozszerzać wiedzę dotyczącą różnych obszarów życia. Dzięki temu dostęp do specjalistycznych informacji dla osób z niepełnosprawnością staje się szybszy i łatwiejszy. Za pośrednictwem serwisów tematycznych z oferty Ringier Axel Springer Polska można poznać opinie ekspertów w danych dziedzinach, zapoznać się ze sprawdzonymi informacjami ze świata nauki i medycyny, które mogą poprawić komfort życia, umówić się na e-konsultację medyczną lub po prostu rozwijać swoje hobby, np. czytając wywiad ze znanym ekonomistą czy oglądając testy najnowszych modeli samochodów.

Dodatkowo cyfryzacja mediów sprawiła, że informacje o sytuacji osób z niepełnosprawnościami oraz wyzwaniach, z którymi zmagają się na co dzień, docierają do większego grona odbiorców. To również dzięki publikacjom w mediach cyfrowych w społeczeństwie buduje się nie tylko świadomość oraz empatię, lecz także zachętę dla przedsiębiorców do zatrudniania osób z niepełnosprawnościami – również poprzez motywowanie rządzących do wprowadzania ułatwień prawnych czy infrastrukturalnych. Na przestrzeni ostatnich lat na łamach portalu Onet.pl oraz innych mediów należących do Ringier Axel Springer Polska ukazało się wiele tekstów i materiałów wideo poruszających sprawy osób z niepełnosprawnościami. To właśnie dzięki nagłośnieniu wielu historii przez dziennikarzy sprawy te miały pomyślne zakończenie.

GRUPA POLPHARMA



Grupa Polpharma to największy producent leków i substancji farmaceutycznych w Polsce. Firma powstała w 1935 roku, a obecnie jej portfolio to ponad 750 produktów. Fabryki Grupy Polpharma rocznie opuszcza ponad 400 mln opakowań leków, które trafiają do pacjentów w 35 krajach. Od kilku lat Grupa Polpharma wspiera Fundację Digital Poland, a w tym roku została partnerem akcji Cyfrowy Bohater.

Grupa Polpharma funkcjonuje na rynku od ponad 85 lat i od tego czasu zawsze była inicjatorem nowoczesnych rozwiązań, zarówno jeśli chodzi o obszar *stricte* biznesowy, jak i CSR. Grupa stosuje cyfryzację procesów przemysłowych w produkcji leków i analityce danych, wykorzystuje ponadto sztuczną inteligencję do tworzenia nowych miejsc pracy. Implementacja i rozwój nowoczesnych technologii ma charakter długoterminowy, co umacnia pozycję firmy na rynku i zapewni jej konkurencyjność względem zachodnich potentatów. Wpływ digitalizacji coraz bardziej widoczny jest również w innych aktywnościach CSR-owych prowadzonych w ramach grupy. Polpharma cyklicznie publikuje „Raport Społecznej Odpowiedzialności”, w którym prezentuje swoje zaangażowanie na rzecz społeczeństwa, środowiska i rozwoju nauki. Firma prowadzi ogólnopolskie kampanie edukacyjne mające na celu podniesienie wiedzy i świadomości Polaków, np. na temat ciśnienia tętniczego, podczas której uczy, jak pomóc osobom, u których podejrzewany jest zawał. Firma realizuje również program Strefa na Zdrowie. Jego celem jest ułatwienie dostępu do badań czy konsultacji ze specjalistami, pacjentom powyżej 40. roku życia, którzy mieszkają w mniejszych miejscowościach. W ramach działalności na rzecz środowiska Polpharma m.in. co roku ogranicza własne zużycie wody, energii elektrycznej, ciepłej oraz zmniejsza ilość wytwarzanych odpadów.

Wraz z rozwojem internetu i nowoczesnych technologii Grupa Polpharma odgrywa olbrzymią rolę w budowaniu świadomości pacjentów dotyczącej profilaktyki i dbania o zdrowie. Przykładem mogą być serwisy edukacyjne, poradnikowo-produktowe oraz tematyczne kanały i profile w mediach społecznościowych, które są prowadzone pod auspicjami grupy. Pacjenci mogą z nich czerpać wiarygodną i aktualną wiedzę na temat schorzeń czy leków. Również wspomniane wcześniej kampanie społeczne nie miałyby tak szerokiego zasięgu, gdyby nie możliwość promowania ich w sieci. Dodatkowo firma przygotowała aplikacje na smartphony – są to m.in. Dzienniczek Migrenowy czy przypominający o aktywności fizycznej i zażyciu leków Kardiometr.

Od kilku lat grupa aktywnie wspiera Fundację Digital Poland w ramach działalności na rzecz digitalizacji polskiego społeczeństwa. Jako partner akcji „Cyfrowy Bohater” pomaga wyrównywać szanse osób z niepełnosprawnościami i przeciwdziałać ich wykluczeniu społecznemu na rynku pracy. Nie jest to pierwsza inicjatywa Grupy Polpharma na rzecz osób z niepełnosprawnościami. W ubiegłym roku jej pracownicy wzięli udział w sesji warsztatowej #Ideathon, podczas której wraz z przedstawicielami innych firm wypracowywali konkretne rozwiązania mające na celu zmianę sytuacji OzN na polskim rynku pracy. Projekty na rzecz OzN realizowane były również w ramach Programu Wolontariatu Pracowniczego. Polpharma zainicjowała go w 2013 roku i od tego czasu każdego roku finansuje dwadzieścia najciekawszych projektów zgłoszonych przez pracowników. Dodatkowo warszawskie biuro firmy posiada certyfikat „Obiekt bez barier”. Z kolei kilka miesięcy temu Straż Pożarna Zakładów Farmaceutycznych Polpharma SA w Starogardzie Gdańskim została nominowana

do #GaszynChallenge. W ramach akcji należało zrobić dziesięć pompek lub przyśiadów, nagrać wideo, w którym nominuje się do tego zadania kolejne instytucje, i wpłacić kwotę na leczenie jednego z podopiecznych Fundacji Siepomaga.

Polpharma od lat jest doceniana za swoje zaangażowanie społeczne i działalność CSR. Firma jest laureatem wielu prestiżowych nagród i wyróżnień. W tym roku zajęła pierwsze miejsce w kategorii branżowej „Dobra konsumpcyjna, farmacja” oraz drugie miejsce w klasyfikacji generalnej Rankingu Odpowiedzialnych Firm. To najważniejsze w Polsce zestawienie przedsiębiorstw, które są oceniane pod kątem jakości zarządzania odpowiedzialnością społeczną biznesu. Ponadto po raz czwarty otrzymała Złoty Listek CSR w IX zestawieniu firm odpowiedzialnych społecznie.

Patrząc na rynek farmaceutyczny bardziej ogólnie – do tej pory większość działań firm farmaceutycznych na rzecz OzN związanych było z bezpieczeństwem stosowania leków. Nazwy preparatów pisane alfabetem Braille’a od lat znajdują się na ich opakowaniach. Ostatnie działania Polpharmy dotyczące zmian opakowań są sporym ułatwieniem dla osób słabowidzących czy cierpiących na łagodne zaburzenia poznawcze. Firma zdecydowała bowiem o stosowaniu różnych kolorów dla poszczególnych dawek leku, co ponadto minimalizuje ryzyko pomyłki przy wydawaniu produktu przez farmaceutę. Cyfrową rewolucję wraz z firmami farmaceutycznymi równolegle przechodzi służba zdrowia – przykładem są chociażby e-recepty czy coraz częstsze e-wizyty lekarskie. To sprawia, że specjaliści są bardziej dostępni dla OzN. Z drugiej strony coraz większa popularność e-konsultacji sprawia, że zawód lekarza staje się bardziej otwarty dla OzN. Może więc to być motywacją dla OzN do podjęcia nauki na kierunkach medycznych.

VISA

VISA

Visa to światowy lider płatności cyfrowych działający w ponad 200 krajach i terytoriach zależnych. Za pomocą innowacyjnych i bezpiecznych rozwiązań wspiera cyfryzację społeczeństw oraz umożliwia rozwój przedsiębiorstwom, bankom i całym gospodarkom. W tym zakresie od kilku lat czynnie współpracuje z Fundacją Digital Poland, a w tym roku została partnerem akcji „Cyfrowy Bohater”.

„Akcja «Cyfrowy Bohater» kieruje się tymi samymi wartościami i dąży do tych samych celów co Visa – wspieranie równości i integracji zarówno w miejscu pracy, jak i poza nim. Visa została uznana za jedno z najlepszych miejsc pracy dla osób z niepełnosprawnościami, uzyskując 100-procentowy wynik w badaniu Disability Equality Index 2020” – mówi Adrian Kurowski, dyrektor Visa w Polsce. „Zaangażowanie firmy w integrację osób niepełnosprawnych wykracza poza kulturę pracy i ma wpływ na nasze działania biznesowe. Visa wspiera inicjatywy, które pomagają w rozwoju nie tylko gospodarek i firm, lecz także społeczności i pojedynczych osób, szczególnie w zakresie przedsiębiorczości i zapewnienia dostępu do innowacyjnych rozwiązań technologicznych oraz niezbędnych narzędzi. W strukturach organizacji działa m.in. zespół Global Accessibility and User Experience (UX) Research & Design, który napędza integrację finansową, umożliwiając inżynierom tworzenie produktów dostępnych dla każdego i wszędzie” – dodaje Kurowski.

Rozwiązania oferowane przez firmę Visa od lat mają ogromny wpływ zarówno na życie osób pełnosprawnych, jak i tych z niepełnosprawnościami. Globalna sieć przetwarzania danych transakcji – VisaNet – umożliwia dokonywanie bezpiecznych i skutecznych płatności na całym świecie i może przetwarzać w ciągu sekundy ponad 65 tys. operacji. Dzięki takim inicjatywom OzN mogą w bezpieczny sposób robić zakupy przez internet. Handel z powodzeniem przenosi się do sieci, co sprawia, że osoby z niepełnosprawnościami mają dostęp do towarów i usług, których zakup w świecie realnym byłby większym wyzwaniem. Aby dotrzeć do sklepu, nie trzeba już prosić o pomoc bliskich ani zmagać się z nie do końca dostosowaną infrastrukturą – wystarczy otworzyć przeglądarkę albo aplikację.

Usługi oferowane przez Visa sprawiają, że konsumenci i przedsiębiorcy mogą wygodnie, a co ważniejsze – bezpiecznie – dokonać płatności. Firma kładzie duży nacisk właśnie na bezpieczeństwo transakcji, czego przykładem może być Visa Advanced Authorization, która do działania wykorzystuje sztuczną inteligencję. Rozwiązanie

to pomogło zapobiec w ciągu roku oszukańczym transakcjom na kwotę blisko 25 mld dolarów. „Celem Visa jest łączenie świata za pomocą najbezpieczniejszej, najbardziej prężnej i innowacyjnej sieci płatniczej. Ponieważ coraz więcej konsumentów decyduje się na zakupy w internecie, dokładamy wszelkich starań, aby sprostać ich oczekiwaniom poprzez dostarczenie szybkich, wygodnych i bezpiecznych płatności cyfrowych” – wyjaśnia Adrian Kurowski.

Oczywiście równolegle do rozwiązań oferowanych przez Visa istotna jest cyfryzacja pozostałych podmiotów sektora finansowego, np. banków. Firma czynnie wspiera ten proces. Tego typu działania zintensyfikowały się w ostatnich latach i znacząco przełożyły na komfort życia zarówno pełnosprawnych, jak i OzN. Aby założyć konto w banku, wziąć kredyt lub pożyczkę czy otworzyć lokatę, wystarczy komputer z dostępem do sieci. Poza tym ta część sektora finansowego także sama w sobie generuje nowe miejsca pracy. To daje szansę osobom z niepełnosprawnościami na znalezienie rozwojowego stanowiska.

Z kolei płatności cyfrowe, których można dokonywać również za pomocą kart Visa, wpływają na poprawę komfortu życia OzN, tym razem jednak w świecie realnym. Płatności cyfrowe są nie tylko wygodniejsze, ale – co bardziej istotne – niwelują potrzebę posiadania przy sobie portfela oraz częstych wizyt w banku czy bankomacie. Sporym udogodnieniem (zwłaszcza dla osób słabowidzących) są płatności zbliżeniowe. Visa wychodzi również naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców, oferując rozwiązania dla biznesu. Może to stanowić zachętę do zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej. Z kolei dla tych, którzy już posiadają własną firmę, oferowanie płatności zbliżeniowych i online to sposób na zwiększenie sprzedaży i przyciągnięcie nowych grup klientów. Więcej procesów cyfrowych to także sposób na zaoszczędzenie czasu. Obecnie bowiem wszelkiego rodzaju transakcje płatnicze czy księgowe, takie jak wystawianie faktur, analiza rynku i konkurencji, wyliczenie kwot podatku, można wykonać nie wychodząc z domu. Podobnie jest w przypadku biznesowych spotkań czy spraw urzędowych (w tym przypadku digitalizacja została poniekąd wymuszona przez epidemię koronawirusa, która rozpoczęła się w marcu 2020 r.).

Istotnym obszarem działań Visa na rzecz integracji jest sport. Od 1986 roku jako Globalny Sponsor Igrzysk Olimpijskich firma angażuje się we wspieranie Ruchu Olimpijskiego i Paraolimpijskiego, narodowych komitetów olimpijskich, reprezentacji narodowych i pojedynczych sportowców. W 2000 roku stworzony został Team Visa, do którego przez ostatnich dwadzieścia lat dołączyło już niemal 500 sportowców, w tym wielu z niepełnosprawnościami. „Celem programu jest zapewnienie wsparcia finansowego, sprzętu i zasobów takich jak program rozwoju umiejętności biznesowych, które pomogą realizować ich życiowe marzenia w świecie sportowej rywalizacji i poza nim, niezależnie od miejsca urodzenia czy sytuacji życiowej. Członkowie Team Visa to wyjątkowe osoby, które identyfikują się z wartościami marki, takimi jak szacunek, równość, akceptacja i partnerstwo” – tłumaczy Adrian Kurowski. „W Polsce w tym roku do dołączenia do Team Visa zaprosiliśmy Katarzynę Kozikowską, która jest aktualną mistrzynią Europy w parakajakarstwie. Katarzyna bierze udział w zawodach parakajakarskich od 2017 roku, a w zeszłym roku dzięki swoim osiągnięciom zakwalifikowała się do udziału w nadchodzącej paraolimpiadzie w Tokio” – dodaje Kurowski.



Chiński gigant to jedna z wiodących firm oferujących rozwiązania w zakresie infrastruktury informatycznej i komunikacyjnej oraz urządzeń inteligentnych. Z produktów i usług sygnowanych logo marki Huawei korzysta 3 miliardy ludzi z ponad 170 krajów świata. Koncern zatrudnia ponad 194 tysiące pracowników na całym globie, a jego celem jest dostarczenie najnowocześniejszych rozwiązań technologicznych jak największej liczbie osób. Taka filozofia mocno przekłada się na poprawę sytuacji osób z niepełnosprawnościami. Huawei Polska jest partnerem akcji „Cyfrowy Bohater” organizowanej przez Fundację Digital Poland.

„Praca dla osób z niepełnosprawnościami nie tylko jest źródłem dochodu i niezależności finansowej, lecz także stanowi formę terapii sprzyjającej polepszeniu stanu zdrowia, daje możliwość rozwoju społecznego i normalizacji życia, niejednokrotnie korzystnie wpływa na ich stosunek do samych siebie. Jest czynnikiem samorealizacji poprzez pracę. Niestety obecnie na rynku pracy zatrudnionych jest niewiele ponad 30% osób z niepełnosprawnościami. Huawei wspiera szereg programów społecznych, ale inicjatywa „Cyfrowy Bohater” wydaje się nam szczególnie bliska. Od dawna za jeden z celów stawiamy sobie walkę z wszelkimi wykluczeniami i realizujemy go z zastosowaniem najnowocześniejszych technologii. Jako organizacja wierzymy, że rozwiązania, które tworzymy, pomagają w pokonywaniu barier i ograniczeń, łącząc ze sobą ludzi na całym świecie. Nie chcemy, aby ktokolwiek pozostawał w tyle. Tworząc nowe technologie, uwzględniamy w nich potrzeby i oczekiwania różnych grup” – mówi Ryszard Hordyński, dyrektor ds. strategii i komunikacji Huawei Polska.

„Szybki rozwój technologii telekomunikacyjnych sprawia, że osoby z niepełnosprawnościami stają przed wielką szansą bycia ponownie włączonym do społeczeństwa na wielu płaszczyznach życia, a Huawei spełnia ważną rolę w walce o zrównywanie szans w edukacji, pracy, kontaktach międzyludzkich czy sporcie. Od lat aktywnie staramy się o włączenie wszystkich w cyfrowy świat, realizując zarówno cele zrównoważonego rozwoju określone przez ONZ, jak i autorskie projekty na rzecz walki z wykluczeniem. Są one zawarte w takich globalnych projektach Huawei jak choćby skupiona na integracji cyfrowej inicjatywa TECH4ALL czy wspierający edukację technologiczną program Seeds For The Future. Wiele projektów na rzecz walki z wykluczeniami realizujemy także w Polsce, która jest dla nas sercem regionu Europy Środkowo-Wschodniej. To tu mamy siedzibę na 28 krajów” – dodaje Hordyński.

Historia chińskiego giganta sięga 1987 roku, kiedy rząd Państwa Środka zdecydował o utworzeniu specjalnej strefy ekonomicznej w niewielkim rybackim miasteczku o nazwie Shenzen. Większa swoboda dotycząca prowadzenia działalności gospodarczej skusiła wielu inwestorów, w tym Rena Zhengfeia – założyciela firmy Huawei. Obecnie położone przy granicy z Hongkongiem Shenzen liczy ponad 12 milionów mieszkańców i jest nazywane chińską Doliną Krzemową. W pierwszych latach swojej działalności koncern skupił się na imporcie i eksporcie sprzętu używanego w komunikacji, przede wszystkim w centralach telefonicznych. Jego założyciel szybko jednak doszedł do wniosku, że Chiny potrzebują własnych produktów oraz rozwiązań niezbędnych do rozbudowy i unowocześnienia infrastruktury telekomunikacyjnej na terenie kraju.

Szybko okazało się, że była to trafiona diagnoza. Dziś chiński Huawei w ofercie ma nie tylko najnowocześniejsze technologiczne rozwiązania dla rozwoju infrastruktury sieci telekomunikacyjnych i IT. Dodatkowo dostarcza usługi chmurowe, serwery danych czy zaawansowane systemy telekonferencyjne. To drugi co do wielkości globalny producent smartfonów. Wytwarza także urządzenia takie jak laptopy, smartwatche, tablety, modemy, routery oraz inne akcesoria technologiczne. Swoją ofertę kieruje do klientów indywidualnych, przedsiębiorstw oraz instytucji.

Działając na tak wielu zaawansowanych technologicznie obszarach, Huawei ma nie tylko olbrzymi wpływ na digitalizację różnych gałęzi gospodarki. W ten sposób koncern wpływa bezpośrednio i pośrednio na poprawę warunków życia OZ, zarówno prywatnego, jak i zawodowego. Pomijając już tak oczywiste kwestie jak możliwość utrzymywania kontaktów z najbliższymi należy przede wszystkim zaznaczyć, że dzięki procesom cyfryzacyjnym inicjowanym przez Huawei powstaje wiele nowych miejsc pracy w różnych branżach. O część z tych posad mogą starać

się właśnie osoby z niepełnosprawnościami. Poza tym urządzenia produkowane przez Huawei ułatwiają OzN dostęp do informacji i edukacji, umożliwiają sprawne wykonywanie obowiązków służbowych czy prowadzenie własnego biznesu. Również rozwiązania w zakresie infrastruktury sieci telekomunikacyjnych (np. internet 5G) mogą zmotywować niektóre firmy do rekrutowania osób pracujących zdalnie. A trzeba pamiętać, że część OzN mogłaby podjąć zatrudnienie, o ile będzie mogła realizować pracę z domu.

Internet 5G to furtka do poprawy sytuacji OzN nie tylko na rynku pracy, lecz także ich codzienności. Część tej grupy społecznej z powodu ograniczeń, jakie nakłada na nich niepełnosprawność, nie może mieszkać samodzielnie. Internet 5G w połączeniu z rewolucyjnym ekosystemem i aplikacją na telefon Seamless AI Life, znanej też pod nazwą 1-8-n Huawei, spinającej na jednej platformie różne urządzenia z Huawei AppGallery, pozwala na zarządzanie tzw. inteligentnym domem. Użytkownik może korzystać z asystenta głosowego Celia, wykorzystującego sztuczną inteligencję przy rozpoznaniu mowy i udzielaniu odpowiedzi. Celia potrafi zarządzać wszystkim – od komputera po proste urządzenia AGD, jest to zatem aplikacja, która znajdzie także zastosowanie w przypadku osób z niepełnosprawnościami, np. z utrudnieniami w poruszaniu się czy niewidomych. To rozwiązanie ma być dostępne także na tabletach, telewizorach (linia Vision), głośnikach czy zegarkach smart. Dzięki temu przełączanie kanałów telewizyjnych, odbieranie i wysyłanie maili, przeglądanie stron internetowych, zakupy w sieci, a nawet zdalna praca będą sterowane głosem. Seamless AI Life dzięki internetowi rzeczy z wykorzystaniem technologii 4G i 5G będzie mógł zarządzać także urządzeniami w czasie rzeczywistym na odległość. Przykładowo, wracając do domu, użytkownik wózka inwalidzkiego będzie mógł otworzyć bramę, uruchomić rampę, zapalić światło na podjeździe, włączyć ogrzewanie, a nawet zaparzyć kawę w trakcie dojeżdżania do domu. To jest technologia dla wszystkich, ale osobom niepełnosprawnym dzięki niej będzie się żyło dużo łatwiej. Dodatkową wygodą dla osób z niepełnosprawnością ruchową lub niedowidzących jest wykorzystanie w aplikacji 1-8-n Huawei Share. Nie są potrzebne kody do sparowania urządzeń. Wystarczy dotknąć telefonem laptopa, drukarki lub innego urządzenia, aby je połączyć.

„Od wielu lat jedną z misji Huawei na świecie i w Polsce jest walka z wszelkiego rodzaju wykluczeniami, w tym z powodu niepełnosprawności. Jak wcześniej wspomniano, wspieramy mocno wiele inicjatyw i fundacji, angażując się w szereg akcji i programów. Naszym największym atutem jest technologia, dlatego walczymy także z wykluczeniem dzięki wykorzystaniu najnowocześniejszych technologii. Wierzymy, że tworzone przez nas rozwiązania pozwalają pokonywać bariery oraz ograniczenia, łącząc ludzi na całym świecie. Wyznajemy zasadę, że nikt nie powinien pozostawać w tyle, a naszym celem jest stworzenie technologii, która zmienia świat na lepsze, odzwierciedlając przy tym wymagania i potrzeby różnych społeczności” – wyjaśnia Radosław Kędzia, wiceprezes Huawei w regionie Europy Środkowo-Wschodniej i krajach nordyckich.

Oprócz programów o charakterze globalnym Huawei Polska aktywnie działa na rzecz walki z wykluczeniem poprzez realizację wielu lokalnych inicjatyw. Huawei współpracuje z Fundacją „Leżę i Pracuję” przy projektach na rzecz wsparcia osób z niepełnosprawnością ruchową na rynku pracy. Firma jest także Sponsorem Głównym Olimpiad Specjalnych Polska, których celem jest promocja sportu wśród osób z niepełnosprawnością intelektualną, a także walka ze stereotypami. Dzięki przedsięwzięciom organizowanym w ramach fundacji możliwe jest lepsze poznanie osób z niepełnosprawnością intelektualną – ich talentów, pasji i sukcesów sportowych. Ponadto programiści Huawei stworzyli aplikacje przeznaczone dla OzN – Story Sign i Facing Emotions.

Facing Emotions to aplikacja, która sprawia, że obiektyw znajdujący się na tylnej ścianie smartfona skanuje twarz osoby, z którą rozmawia osoba niewidoma, i identyfikuje mimikę twarzy rozmówcy. Sztuczna inteligencja przetwarza zidentyfikowane emocje na określony dźwięk słyszalny w telefonie (lub w słuchawce, którą nosi osoba niewidoma). Odbywa się to w czasie rzeczywistym i w trybie offline – bez połączenia z siecią. Dzięki temu rozwiązaniu osoba niewidoma rozpoznaje siedem uniwersalnych emocji: zdziwienie, smutek, radość, strach, niesmak, pogardę i złość, każda z nich ma bowiem przypisany określony, charakterystyczny dźwięk. Programiści Huawei stworzyli także nową aplikację o nazwie StorySign, która ułatwia czytanie nieznanymi liter głuchoniemym dzieciom. Program wykorzystuje sztuczną inteligencję.

Wystarczy skierować kamerę smartfona na książkę dla dzieci, by przetłumaczyć słowo pisane na język migowy. Huawei jest także partnerem Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę – finansuje terapie psychologiczne online dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych i dzieci krzywdzonych, które mieszkają w oddalonych rejonach, gdzie nie mają bezpośredniego dostępu do pomocy. We wszystkich tych inicjatywach jest wspólny mianownik – walka z wykluczeniami i stereotypami przy użyciu nowych technologii.

To jednak nie wszystkie inicjatywy. Huawei prowadzi zaawansowany program badawczy związany z autonomicznymi samochodami. Na rynku są już zbliżone rozwiązania, ale wysoka cena jest barierą dla ich upowszechnienia. W Huawei rozwijany jest projekt badawczy nad opracowaniem ekonomicznego rozwiązania LiDAR – podobnego do radaru skanera, który jest wykorzystywany do komputerowej analizy obszaru znajdującego się przed pojazdami. Może być to projekt przełomowy, jeśli chodzi o autonomiczne pojazdy, ale także znaczący w kontekście przemieszczania się osób z ograniczeniami ruchowymi.

T-MOBILE



T-Mobile to jedna z największych sieci komórkowych w Polsce, która obsługuje 11 milionów klientów. W jej ofercie znajduje się pełen zakres usług telekomunikacyjnych, które są skierowane zarówno do klientów indywidualnych, jak i biznesowych. Ponadto jako firma świadoma roli procesów cyfryzacyjnych współpracuje ona z Fundacją Digital Poland i wspiera akcję „Cyfrowy Bohater”.

„T-Mobile w swoich działaniach z zakresu społecznej odpowiedzialności biznesu podejmuje temat walki z cyfrowym wykluczeniem. Cyfrowy Bohater pokazuje natomiast, że właśnie dzięki technologii pewne bariery przestają istnieć. Organizatorzy akcji zdecydowali się zaprezentować wspaniałe przykłady ludzi, którzy nie poddają się pomimo fizycznych ograniczeń. To doskonały przykład na to, jak ogromną wartość dla społeczeństwa mają innowacje – dzięki nim każdy, kto posiada odpowiednie umiejętności, może realizować się zawodowo. To akcja, która – także dzięki interesującej odsonie – pomaga zwalczać wykluczenie społeczne” – mówi Małgorzata Rybak-Dowżyk, Dyrektor Departamentu Komunikacji Korporacyjnej T-Mobile. „Warto dodać, że współczesna gospodarka to przede wszystkim gospodarka oparta o wiedzę, a rynek i pracodawcy mają coraz większe zapotrzebowanie na specjalistów nowych technologii i IT. W wypadku „Cyfrowego Bohatera” mamy do czynienia z sytuacją określaną często jako *win-win*. Z jednej strony to realna pomoc konkretnym osobom, które wypadły z rynku pracy, często z zupełnie niezależnych od siebie przyczyn. Z drugiej – akcja pokazuje, w jaki sposób motywować i pomagać w zdobyciu cyfrowych umiejętności, i to, że dzięki nowoczesnym technologiom wielu ludzi może zyskać kompetencje bardzo pożądane przez pracodawców – a według różnych szacunków już teraz w Polsce brakuje około 50 tysięcy specjalistów IT. Dlatego tak ważne jest, by firmy angażowały się w tego typu inicjatywy” – dodaje Rybak-Dowżyk.

T-Mobile proponuje rozwiązania technologiczne, które odpowiadają na indywidualne potrzeby osób z niepełnosprawnościami. W tym procesie wspiera się wiedzą doświadczonych partnerów. Koncern rozpoczął na przykład współpracę z firmą Migam, by wspólnie wypracować rozwiązania dla osób niesłyszących. W jej wyniku już w 120 salonach T-Mobile w Polsce oferowane są udogodnienia w postaci tłumacza języka migowego lub pętli indukcyjnej. Długofalowa współpraca T-Mobile z Migam służy przełamywaniu barier komunikacyjnych, na które osoby głuche i słabosłyszące natykają się bardzo często w codziennych sytuacjach, a które można ominąć, wykorzystując nowe technologie.

Specjalne udogodnienia T-Mobile oferuje także osobom słabowidzącym i niewidomym. Dla tych klientów dostępne są dokumenty takie jak umowa czy regulamin w wygodnej formie. Osoba słabowidząca może otrzymać dokumenty wydrukowane w formacie A3 z użyciem dużego fontu, klient może poprosić o pokazanie na monitorze komputera informacji dotyczących świadczonych usług telekomunikacyjnych w odpowiednim rozmiarze, co umożliwi zapoznanie się z dokumentami. Ponadto klient niewidomy może poprosić o przygotowanie dokumentów w języku Braille'a oraz o przesłanie ich mailem w pliku tekstowym, by móc je odczytać w dowolnym momencie z wykorzystaniem specjalnego oprogramowania.

Dodatkowo T-Mobile nie tylko zapewnia sprzęt ułatwiający dostęp do oferowanych usług, lecz także udostępnia pomoc pracowników we właściwym skonfigurowaniu takiego sprzętu. W punktach sprzedaży stosowane są specjalne oznaczenia, które pozwalają szybko zorientować się, czy dany punkt obsługuje klientów w języku migowym oraz czy w salonie sprzedaży znajduje się stanowisko przystosowane do obsługi osób niepełnosprawnych ruchowo. Systematycznie usuwane są także bariery architektoniczne w aktualnych lokalizacjach, a na lokalizacje salonów wybierane są takie, które nie będą stwarzały problemów dla osób z niepełnosprawnościami ruchowymi.

T-Mobile nie jest już tylko firmą telekomunikacyjną. W ostatnich miesiącach koncern przeszedł prawdziwą transformację i stał się innowacyjną firmą technologiczną, partnerem dla klientów, a nie tylko dostawcą usług. Myśląc o innowacjach, trzeba pamiętać, by planować ich rozwój w symbiozie z istniejącymi już rozwiązaniami. „Dziś bardziej niż kiedykolwiek widoczna jest rola, jaką odgrywa technologia i telekomunikacja, pomagając utrzymać łączność i umożliwiając szybkie dostosowywanie się do tempa digitalizacji gospodarki – także w najtrudniejszych momentach. W T-Mobile jesteśmy blisko naszych klientów i staramy się, żeby wszystkie wprowadzane innowacje pozostawały w zgodzie z ich istniejącymi modelami biznesowymi, wspieramy ich i motywujemy do cyfrowej transformacji, ale nie wymuszamy jej. Choć zdajemy sobie sprawę, że dzięki innowacyjnym technologiom rozwijanym przez T-Mobile, w tym 5G, Narrowband IoT czy IoT, radykalnie zmieni się funkcjonowanie firm, a już w niedalekiej przyszłości przyniosą one także istotną poprawę poziomu życia wszystkich obywateli” – wyjaśnia Małgorzata Rybak-Dowżyk.

Usługi mobilne świadczone przez T-Mobile Polska obejmują swoim zasięgiem prawie 100% populacji i powierzchni Polski. Firma wykorzystuje technologie 2G, 3G, LTE, a od niedawna 5G. W przypadku usług stacjonarnych korzysta z własnej i dzierżawionej sieci światłowodowej. Poza tym dzięki kilkunastu *data center* możliwe było rozszerzenie portfolio o pakiet usług ICT. T-Mobile jako jedna z pierwszych sieci w Polsce miała w ofercie internet 5G – jego klienci mogli korzystać z najnowocześniejszej generacji internetu już kilka miesięcy temu. Sieć posiada 1600 stacji bazowych, a internet 5G do końca czerwca objął zasięgiem 6 milionów osób. 5G to rewolucja, która pozytywnie wpłynie na społeczeństwo, znosząc bariery dla pracy i edukacji z domu i przyczyniając się do rozwoju nowoczesnej gospodarki. Usługi, jakie w swojej ofercie posiada T-Mobile, są niezbędne dla przedsiębiorców z wielu branż, którzy chcą rozwijać swoje działalności w coraz szybciej digitalizującej się nowoczesnej gospodarce. Pozwalają one zarówno na obniżenie kosztów dzięki przeniesieniu części zatrudnionych na tzw. *home office*, jak i na zdalne zarządzanie firmą. Oba aspekty mają bardzo duży wpływ na aktywizację osób z niepełnosprawnościami na rynku pracy. Otwierają im furtkę do wielu perspektywicznych zawodów (np. informatycy, graficy, programiści), ale również mogą stanowić zachętę do założenia własnego biznesu.

T-Mobile cały czas pracuje nad tym, aby jego usługi zarówno dla klientów indywidualnych, jak i biznesowych były coraz bardziej kompleksowe. Sieć wyszła naprzeciw oczekiwaniom mniejszych firm i przygotowała rozwiązanie Cloud Security, zapewniające ochronę urządzeń i sieci przed zagrożeniami cybernetycznymi. T-Mobile jest mocno zaangażowany we wsparcie rozwoju młodych i innowacyjnych firm i przedsiębiorców. Koncern jest pomysłodawcą projektu Hub:raum – specjalnego centrum innowacji, które swoje siedziby ma w Krakowie i Berlinie. Oferuje kompleksową pomoc startupom od finansowania przez możliwość co-workingu i doradztwa mentorów po dostęp do zasobów Deutsche Telekom (bazy klientów, usług technicznych, infrastruktury). Przykładowo w Hub:raum trwają prace nad rozwojem produktów i usług komunikacji urządzeń w sieciach IoT, NB IoT czy z wykorzystaniem technologii 5G.

T-Mobile aktywnie działała również na rzecz dzieci z niepełnosprawnościami ruchowymi. Siedem lat temu sieć zainicjowała akcję społeczną pod nazwą T-Mobile Pomoc Mierzona Kilometrami. W projekt zaangażowali się nie tylko znani i lubiani, lecz także tysiące Polaków, którzy dzięki uprawianiu sportu mogli pomóc potrzebującym dzieciom. Zebrane środki przekazywane były Fundacji TVN „Nie jesteś sam”. Sieć T-Mobile pręźnie wspiera również polski rynek e-sportowy i od niedawna reprezentację Polski w piłce nożnej. Za swoje działania T-Mobile został nagrodzony w tym roku Złotym Listkiem CSR. W firmie zatrudnione są także osoby z niepełnosprawnościami, obecnie jest to kilkadziesiąt osób z orzeczeniem o niepełnosprawności.



Festiwal Cyfryzacji

01-10.10.2020

#GoDigital

Wejdź z nami do cyfrowego świata i zobacz, jakie to proste!

festiwalcyfryzacji.pl



digitalpoland

Fundacja jako organizacja non profit podejmuje działania mające sprawić, by Polska stała się jednym z głównych centrów innowacji cyfrowych na świecie. Poprzez swoje aktywności zmienia cyfrowe wyzwania stojące przed Polską w szansę dla rodzimej gospodarki. Bez społeczeństwa nie uda się cyfrowa transformacja kraju, dlatego założyciele fundacji stawiają na edukację społeczeństwa i firm, organizując szereg akcji promujących nowe technologie. W oczach inwestorów zagranicznych pozycjonują Polskę jako idealne miejsce dla działalności B+R i rozwijania innowacji o zasięgu międzynarodowym. We wszystkich działaniach Fundacja Digital Poland stawia na współpracę, tworząc sieć kontaktów i bliskich relacji – tylko dzięki współpracy jesteśmy w stanie sprawić, że Polska dołączy do wiodących ekosystemów innowacji na świecie. Fundacja Digital Poland zaprasza do współpracy wszystkich zainteresowanych realizacją innowacyjnych projektów, które odmienią polską gospodarkę. Wśród fundatorów i partnerów strategicznych są takie firmy jak Baker McKenzie, Daftcode, Ghelamco Poland, MCI Capital, Microsoft, Polpharma, Ringier Axel Springer Polska, Sage, TVN Digital, T-Mobile Polska, UPC, Visa. Partnerami Fundacji Digital Poland są m.in. Instytut Ośrodek Przetwarzania Informacji, Korn Ferry, Straal, Plugin, Fundacja Polska Innowacyjna, Po prostu energia oraz Prowly. Więcej informacji na temat realizowanych projektów i podejmowanych działań znajduje się na digitalpoland.org.

Festiwal Cyfryzacji

W 2019 roku Fundacja Digital Poland zorganizowała po raz pierwszy **Festiwal Cyfryzacji** – największą ogólnopolską inicjatywę technologiczno-edukacyjną, której celem jest przybliżenie nowych technologii Polakom. Świat nowych technologii jest dla wszystkich, którzy chcą być jego częścią, a Festiwal Cyfryzacji to okazja na zdobycie nowych cyfrowych umiejętności i aktualizację wiedzy. Nowe technologie nie tylko zmieniają niektóre profesje, lecz także coraz częściej zastępują je nowymi zawodami. Fundacja Digital Poland, tworząc Festiwal Cyfryzacji, chce przygotować Polaków na nadchodzące zmiany. Dlatego podczas dziesięciu dni festiwalu można na własnej skórze przekonać się, na czym polega cyfryzacja i jakie korzyści przyniesie każdemu z nas. Festiwal Cyfryzacji to nie tylko Noc Innowacji, w czasie której każdy może zobaczyć, jak wyglądają najbardziej innowacyjne miejsca w Polsce i zapytać najtęższe umysły w kraju, nad czym obecnie pracują. To też wielkie święto zakupów ukryte pod hasłem Cyfrowe Zniżki czy spotkania z liderami cyfryzacji, których Fundacja Digital Poland co roku nagradza statuetką i tytułem Digital Shapers. Dzięki akcji „Cyfrowy Bohater” pokazujemy z kolei, że cyfryzacja może pomóc osobom wykluczonym i z niepełnosprawnościami dołączyć do rynku pracy dzięki np. pracy zdalnej. Festiwal Cyfryzacji to także czas ważnych debat o przyszłości Polski i rosnącej roli innowacji oraz cyfryzacji w nowoczesnej gospodarce. Więcej na festiwalcyfryzacji.pl.



digitalpoland